WYDANIE A B

Cena 10 groszy

EXPRESS ILUSTROWANY

ROK XI. | CZWARTEK, 16-go LUTEGO 1933 R. | CENA 10 GROSZY. | Nr. 45



RUTH OVEN mianowana będzie przez Roosevelta posłem Stanów Zjednoczonych w Kopenhadze.



ERNIE SCHAAF znany bokser amerykański po walce z Prino Carnerą odwieziony został do szpitala.

Żądanie Hitlera zwrotu Pomorza

spotkało się z należytą odprawą we Francji i Anglji. — W Genewie twierdzą, że nie można żądać od Polski, by się rozbroiła

Hitlerowski spisek przeciw traktatowi wersalskiemu

Warszawa, 14 lutego.

Atak Hitlera na granice Polski, odbił się głośnem echem na wczorajszem posiedzeniu plenarnem sejmu.

Imieniem większości generalny sprawozdawca budżetu pos. Miedziński oświadczył:

— **Od pierwszej chwili zajęliśmy w tej sprawie wyraźne stanowisko, że na wszelkie nadzieje czyjekolwiek jedyną odpowiedzią Polski mogłoby być słowo Cambronna, a na groźby jedyną odpowiedzią: Przyjdź i weź!**

Również i w deklaracjach dwuch największych z kolei polskich stronnictw — narodowego i ludowego — odbrzmiewały refleksy butnej zapowiedzi Hitlera.

Berlin, 14 lutego.

Hitler widząc, jak niefortunne wrażenie wywołało jego żądanie zwrotu korytarza

USIŁOWAŁ WCZORAJ NAPRAWIĆ SWÓJ BŁĄD

i ogłosił za pośrednictwem urzędowego biura Wolfa komunikat, w którym stwierdza, że wywiad zamieszczony w „Sunday Express" nie jest zupełnie ścisły, i że w sprawie korytarza pomorskiego wyraził się tylko, że narodowi niemieckiemu wyrządzono szczególnie wielką niesprawiedliwość.

Londyn, 14 lutego.

Prasa angielska zamieszcza oświadczenie min. Miedzińskiego, złożone w sejmie w sprawie wywiadu Hitlera oraz szereg głosów dzienników polskich, stwierdzając, że opinja polska bardzo ostro zareagowała na żądanie zwrotu t. zw. karytarza polskiego.

„Daily Telegraph" pisząc o oburzeniu, jakie zapanowało w Polsce twierdzi, że nigdy jeszcze żądanie kanclerza Niemiec zwrotu korytarza w takiej formie nie było ujęte.

Dziennik podkreśla, że wywiad Hitlera wywołał przygnębiające wrażenie w Genewie i powołując się na niewymienioną, ale autorytatywną osobistość genewską wspomina, że wobec tego,

NIE MOŻNA ŻĄDAĆ OD POLSKI, ABY SIĘ ROZBROIŁA.

„Daily Telegraph" dowodzi, że od pewnego czasu Niemcy łudziły się, co do tego, że uda im się namówić wpływową francuską osobistość do wystąpienia otwarcie w roli chempiona rewizji postanowień terytorjalnych traktatu pokojowego. Ponieważ jednak oczekiwania te zawiodły, Niemcy postanowiły obecnie przejść

DO INNEJ FORMY ROZPOCZĘCIA POLITYKI REWIZJONISTYCZNEJ.

„Daily Express" obszernie cytuje głosy prasy francuskiej o wystąpieniu Hitlera przeciwko Polsce i stwierdza,

ŻE CAŁA OPINJA FRANCUSKA STOI PO STRONIE POLSKI.

i zdecydowana jest bronić praw polskich

Szczegółem charakterystycznym jest, że żaden z dzienników londyńskich ani jednem słowem nie wspomniał o komunikacie biura Wolfa i nikt nie zwrócił najmniejszej nawet uwagi na rzekome zaprzeczenie Hitlera co do prawdziwości wywiadu, biorąc pierwotny tekst, ogłoszony w „Sunday Express", jako oryginalny i jedynie miarodajny. — Jedynie „Manchester Guardian" zamieszcza sprostowanie wywiadu Hitlera, jednakże bezpośrednio potem, podaje wczorajsze oświadczenie posła Miedzińskiego, złożone w sejmie, podczas dyskusji budżetowej.

Paryż, 14 lutego.

W dzisiejszej korespondencji z Genewy, Pertinax zaznacza, że trudno pomyśleć, aby armja francuska mogła być zredukowana właśnie w chwili, gdy każdy dzień przynosi jej ostrzeżenia, że trzeba stać czujnie na straży.

Prowokacyjne oświadczenie Hitlera i in. wypadki, wskazują wyraźnie na powstawanie

SPISKU PRZECIWKO TRAKTATOWI WERSALSKIEMU,

a głównie przeciwko jego klauzulom terytorjalnym, których postanowienia mają widome znaczenie dla państw, z którymi Francja związana jest sojuszami.

Ani Polska, ani państwa małej ententy nie przyjmą programu Francji, co do redukcji zbrojeń bez rekompensat, należy nawet dodać, że Polska — jest to zbawiennem ostrzeżeniem — wyraźnie zaznaczyła podczas wczorajszej dyskusji w sejmie, że odmawia swej zgody nietylko na deklarację z dnia 11 grudnia 1932 r. dotyczącą równouprawnienia zbrojeń, lecz również i co do klauzuli militarnych francuskiego planu o organizacji pokoju, który jest w stanie dostarczyć Niemcom rezerw, jakich im w trzynaście lat po wojnie zaczyna brakować.

Polska nie chce zredukować swej armji, ale

NIE CHCE TEŻ ZGODZIĆ SIĘ NA POWIĘKSZENIE ARMJI NIEMIECKIEJ.

Francja nie powinna i nie może zapominać, że w momencie, w jakim znajduje się obecnie Europa, najmniejsze okrojenie francuskiej organizacji wojskowej jest w stanie, być może, przyspieszyć katastrofę.

Przyjaciel Lindbergha porwany

Bandyci żądają okupu w wysokości 40 tys. dol.

Lindbergh ucieka do Europy przed szantażystami

Londyn, 14 lutego.

Dzienniki londyńskie informują o nowem porwaniu w Ameryce, pozostającem w pewn. związku z Linberghem.

Najlepszy przyjaciel płk. Lindbergha, **młody miljoner z Colorado, Karol Bottcher został wczoraj uprowadzony przez bandytów, którzy żądają 40.000 dolarów okupu.**

Bottcher otwierał swój garaż w Denvar, aby wstawić samochód i **w tej właśnie chwili przystąpiło do niego dwuch uzbrojonych w rewolwery osobników, którzy go porwali.**

Siedząca w samochodzie żona Bottchera błagała go, aby nie odmawiał żądaniu, bojąc się o jego życie.

Bandyci wręczyli p. Bottcherowej żądanie okupu, adresowane do starego Bottchera, **ujca uprowadzonego, znanego multimiljonera.**

W liście swym bandyci dają instrukcję, co do sposobu złożenia okupu i zwracają uwagę, **że dziecko Lindbergha dziś jeszcze żyłoby, gdyby okup został złożony.**

Bottcherowie gotowi są do zapłacenia żądanego okupu.

Londyn, 14 lutego.

„Central News" donosi, iż Karol Lindbergh zamierza osiedlić się na stały pobyt w Europie. prawdopodobnie na Riwjerze francuskiej lub wybrzeżu baskijskiem.

Lindbergh nieustannie napastowany jest przez szantażystów, którzy żądają od niego pieniędzy, grożąc porwaniem drugiego syna.

B. więźniowie brzescy wnoszą

skargę kasacyjną do Sądu Najwyższego.

Warszawa, 14 lutego.

Wszyscy b. więźniowie brzescy, na których zapadł w sobotę wyrok, zatwierdzający kary, orzeczone w sądzie okręgowym, udzielili zpowrotem pełnomocnictw swym dotychczasowym obrońcom, którzy w ciągu dnia dzisiejszego mają wnieść do kancelarji sądu okręgowego zapowiedź złożenia skargi kasacyjnej.

Od czasu zapowiedzenia skargi kasacyjnej obrońcy mają ustawowo zastrzeżony termin na opracowanie tej skargi i wyszukanie uchybień procedura lnych w procesie brzeskim.

Uchwalenie francuskich projektów finansowych

Najdłuższe posiedzenie parlamentu od czasu Wielkiej Rewolucji

Paryż, 14 lutego.

Izba deputowanych uchwaliła projekty finansowe rządu. **Z projektem tym rząd związał kwestję zaufania.**

Za projektem głosowała również grupa socjalistyczna. Ostateczny wynik głosowania nad całokształtem projektów finansowych w izbie deputowanych przed stawiał się następująco: **za projektem głosowało 256 deputowanych, przeciwko 215.** —

Debaty parlamentu, które się rozpoczęły w niedzielę o godz. 15.30, zakończyły się w poniedziałek o godz. 22.15. Deputowani stwierdzają, **że obecne posiedzenie parlamentu było najdłuższe, jakie pamiętają, trwało bowiem 37 godzin i 15 min. bez przerwy i prowadzone było w nieprzerwanej dyskusji z półtoragodzinną przerwą obiadową.**

Znawcy życia parlamentarnego Francji utrzymują, że aby znaleźć podobnie długą dyskusję, **należałoby sięgnąć do czasów Wielkiej Rewolucji.**

Samobójstwo bezrobotnego inżyniera

Kielce, 14 lutego.

W Suchedniowie popełnił wczoraj samobójstwo bezrobotny inżynier Jan Kegel. Od dwuch lat poszukiwał on nadaremnie pracy, tak że w końcu wpadł w rozstrói nerwowy.

Kegel w przystępie rozpaczy strzelił sobie ze sztucera w serce, ponosząc śmierć na miejscu.

Straszne skutki trzęsienia ziemi w Chinach

70 tysięcy zabitych. — Dwa miasta zrównane z ziemią

Londyn, 14 lutego.

Z Szanghaju donoszą, że dopiero obecnie stały się znane szczegóły katastrofy w Chinach, jaka miała miejsce w dniu 26 grudnia ub. roku. Katastrofą dotknięta została prowincja Kansu, położona między Mongolją a Tybetem

Wszelkie środki komunikacyjne zostały przerwane, a wiadomości o katastrofie przyniosły osoby, przybyłe na wielbłądach do Pekinu. Dwa wielkie miasta Labran i Ping-Fan, liczące po 11.000 mieszkańców, uległy zniszczeniu. Również miasto Sining jest poważnie uszkodzone.

W katastrofie tej zginęło 70.000 osób, ludność zaś, która uszła z życiem, cierpi obecnie głód. Dotychczas ofiarom katastrofy nie udzielono pomocy.

Królowa holenderska

opuściła Szwajcarję

Genewa, 14 lutego.

(t) Królowa holenderska, bawiąca obecnie w Szwajcarji opuściła pospiesznie wczoraj ten kraj, udając się zpowrotem do Holandji. Nagły ten wyjazd stoi w związku z wypadkami we flocie, oraz z konfliktem, jaki wybuchł między rządem a parlamentem. W razie dalszych tarć, królowa zamierza rozwiązać parlament.

EXPRESS KRAKOWSKI I MAŁOPOLSKI

CENTRALNY ODDZIAŁ REDAKCYJNY I ADMINISTRACYJNY DLA CAŁEJ MAŁOPOLSKI: KRAKÓW, UL. PIJARSKA 4.
TELEFONY: REDAKCJA Nr. 171-50, ADMINISTRACJA Nr. 165-00. —
REDAKCJA przyjmuje interesantów od 11—1 przed południem i od 5—7 wieczorem
ADMINISTRACJA (dział sprzedaży pisma) od 6 rano — 1 w połud. i od 4—7 wieczorem. (dział inseratowy) od 9 rano — 1 w połud. i od 4—7 wieczorem
ADRES TELEGRAFICZNY: „Express Ilustrowany", Kraków.
KONTO P.K.O. Oddziału krakowskiego, Kraków 411-700

Straszny wypadek
w pralni „Czystość"

24-letnia Marja Kaczyńska, zam. przy ul. Dekerta 10, padła wczoraj ofiarą strasznego wypadku.

W czasie pracy w pralni „Czystość" przy ul. Dąbrowskiego 11, wskutek własnej nieuwagi, **została ona porwana przez maszynę, której walce zdarły jej skórę i ciało aż do kości.**

Ranną odwieziono do szpitala.

Echa samobójstwa
na cmentarzu rakowickim

Jak się dowiadujemy, ofiary zawodu miłosnego, które zażyły na cmentarzu rakowickim większej ilości weronalu, śpią w dalszym ciągu.

Lekarze odżywiają ich sztucznie. Okazuje się, że przyczyną samobójstwa były prócz zawodu miłosnego, również złe postępy w naukach i otrzymanie złego stopnia na egzaminie.

Ofiary na budowę ołtarza
w kościele św. Agnieszki

Odnowienie wnętrza kościoła św. Agnieszki w Krakowie dobiega końca. Prace są wykonane wysoce artystycznie. Zarząd kościoła przystępuje obecnie do budowy wielkiego ołtarza i na wstawienie odpowiedniego tabernakulum zbiera ofiary z nieużytecznych przedmiotów srebrnych — jak: papierośnic, łańcuszków, połamanych łyżek itd.

W dalszym ciągu złożyli ofiary następujący ofiarodawcy — a mianowicie:

1. P. Zajączkowski, ul. Wielopole 15 — monety.
2. P. Mieszerakowa Wiktorja Parkowa 1 — moneta i łańcuszek srebrny.
3. P. Batko Anna, Brzozowa 16 — 2 korony.
4. P. Kalemba Marja, ul. Brzozowa 16 — srebrna obrączka
5. P. P. Rzepkowie, ul. Bernardyńska 9 — łyżeczka srebrna
6. P. Filiciekowska, ul. Garbarska 7 — srebrny łańcuszek.
7. P. Sikorowa, ul. Bożego Ciała 24 — 10 koron srebrnych.
8. P. Inż. Pannenko Austachy, Kraków — srebrny zegarek z łańcuszkiem
9. P. Rzuchowski Jan, Prokocim — krzyż zasługi srebrny, 2 kolczyki złote, srebrna moneta i 2 kawałeczki złota.
10. P. N. N. — 3 monety austr. i kawałki srebrne.
11. P. Śniegowski Aleksander, ul Brodnicza 1 pierścień z kamieniem złoty, 1 kółeczko złote i moneta srebrna.
12. PP. Oprochowie Feliksowie, Król. Jadwigi 78 — 13 szt. srebr. monet austr.
13. P. Iseppi Florentyna, ul Józefitów 8 — srebrny zegarek.
14. P. Fryc Marja ul. Dietlowska 1 — różne srebrne przedmioty.
15. P. Mazankowa Marja, Aleja Słowackiego nr. 21 — 10 szt. srebr przedmiotów.

Dziecko poparzone

Przy ul. Poselskiej 4 uległ strasznemu wypadkowi półtoraroczny Marjan Turek. W pewnej chwili otworzyły się drzwiczki od pieca i na dziecko wypadł żarzący się węgiel.

Silnie poparzone dziecko odwieziono do szpitala.

STARY TEATR: — o godz. 20-ej koncert pianisty - wirtuoza Imre Ungara.

REPERTUAR TEATRÓW.

TEATR MIEJSKI IM. J. SŁOWACKIEGO — o godz. 20-tej „Romans".

REPERTUAR KIN.

ADRJA — „10 procent dla mnie" (w rol. gł. Kazimierz Krukowski i T. Mankiewiczówna.
APOLLO: — „Białe szaleństwo" (w roli gł. Leni Riefenstahl).
ATLANTIC — „Bezdomni" — (Droga w życie) (Sowkino, reż. Mikołaj Ekk).
BAGATELA: — „Bezdomni". (Droga w życie), (Sowkino, reż Mikołaj Ekk)
PROMIEŃ: — „Syn białych gór". (W rol. gł Lois Frenke i Chary Glori).
SŁOŃCE — „Precz z miłością" (w rol. gł. L. Harvey)
ŚWIT: — „Halka", z Ladisem Kiepura.
SZTUKA: — „Raj podlotków" (Anny Ondra).
UCIECHA — „Wiktorja i jej huzar" (w rol. gł. Petrowicz).
WANDA: — „Dobroczyńca ludzkości". (W roli gł. Buster Keston).
DOM ŻOŁNIERZA — „Złodziej duszy" (Lota Neuman).

Straszna śmierć 16-letniej uczenicy,
ugodzonej w głowę kawałkiem tynku

W dniu wczorajszym rozeszła się po mieście wiadomość o strasznym wypadku na Małym Rynku.

Wskutek silnej zawiei i śnieżycy, spadł nagle kawałek tynku, który ugodził w głowę idącą do szkoły 16-letnią Walerję Pochwał, uczenicę gimnazjum przy ul. Starowiślnej. **Nieszczęśliwa padła nieprzytomna na miejscu.** Przybył wkrótce lekarz pogotowia, który już nie mógł jej utrzymać przy życiu. **Dziewczynka wkrótce zmarła.**

Pochwałówna była jedyną córką urzędnika sądowego. Na wieść o śmierci córki, matka jej kilkakrotnie zemdlała i w końcu tak zasłabła, **że trzeba ją było przewieść do szpitala. Zwłoki zabitej dziewczynki odstawiono do zakładu medycyny sądowej.**

Również przy ul. Grodzkiej oberwał się tynk, który zranił pewną kobietę. Nie udała się ona na stację pogotowia, tak że nazwiska jej nie ustalono.

Wczoraj straż ogniowa przez cały dzień odrywała z domów tynk, grożący oderwaniem.

Proces Reicherta i Dudziaka
Dalsze badania świadków

W 8-ym dniu procesu przeciwko Reichertowi i Dudziakowi zeznawała na wstępie żona Dudziaka.

W barakach mieszka od roku 1929. Dzień przed pożarem mąż jej wynosił z Turyną biurka i krzesła, które zawieziono do miasta. Widziała jak koło godz 11 wieczorem przed katastrofą Nowacki wracał do domu. W nocy słyszała w jego mieszkaniu trzaski jakieś i szczekanie psa.

W dniu pożaru Dudziak wyszedł z domu w południe, a wrócił do domu o godz. 3. Gdy świadek wyszedł do studni po wodę, usłyszał trzask. Po chwili nadbiegł Nowacki i powiedział, że **baraki się palą.** Dalej świadek zeznaje, że Nowacki namawiał jej męża do wykradania z baraków drzewa, mówiąc:

— **Jeśli się to wykryje, to się powie, że była licytacja i zabrali drzewo.**

Dudziak nie chciał mieć nic wspólnego z Nowackim, który mówił także, że **„Wolno mu robić co mu się podoba, bo ma koleżkę, posterunkowego Dyszkowskiego i ma za sobą całą policję".**

Kiedy Dudziak siedział w więzieniu przychodził do niej Nowacki z prośbą, by namówiła męża, by przyznał się do podpalenia.

— To go za miesiąc lub dwa wypuszczą — mówił — a Reichert będzie siedział.

Świadek przeczy, jakoby miała zacierać jakieś ślady za sobą.

Następny świadek kapitan Bielut, był współwłaścicielem firmy Orjent i wraz z Reichertem był zawiadowcą firmy, która jednak po roku upadła z powodu cofnięcia dostaw. Największym wierzycielem Orjentu była Reichertowa, żona oskarżonego, **która pożyczała sobie 5.000 dolarów, a potem dokonywała sprzedaży will firmy i licytacjami dochodziła swych pretensyi.**

Św. Łuczyński od roku 1928 był magazynierem firmy Orjent i Jerry i prowadził wykazy, choć niezbyt prawidłowo wydawanych mebli.

Następny świadek Sudolski mówi, że badał księgi firmy i stwierdził, że jedna kartka była wyrwana, lecz Reichert twierdził, że kazał ja wyrwać, bo była tam jakaś pomyłka, a to nieładnie wygląda. 150 zł. dostał jednak nie za wykrycie, że kartka była wyrwana, lecz za swą pracę.

Jak się dowiadujemy, rozprawa Dudziaka i Reicherta, która miała zakończyć się dzisiaj, **potrwa jeszcze dwa dni.**

Pijany szofer spowodował dwie katastrofy
Policja wdrożyła za nim pościg

Wczoraj wieczorem szosą Bronowicką jechało jakieś piękne auto, którego szofer był pijany, lub też nie potrafił prowadzić wozu, albowiem spowodował po drodze dwa wypadki.

W pewnej chwili auto potrąciło furmankę prowadzoną przez Feliksa Zapióra z Woli Duchackiej. Dyszel wozu **został złamany a koń został zabity na miejscu.**

Wkrótce auto najechało na drugą furmankę którą przewróciło. **Koń doznał złamania nóg.**

Szofer auta zdołał zbiec, jednak policja jest w posiadaniu numeru wozu.

Magistrat radzi nad programem
budowy chodników, kanałów i dróg

Dnia 10 lutego br. odbyło się pod przew. Wicepr. m. Witolda Ostrowskiego posiedzenie komisji drogowo-kanałowej Rady m.

Na posiedzeniu tem zatwierdziła Komisja koszta wykonawcze budowy chodników w ulicach: Al. Krasińskiego, Słonecznej, na narożniku Józefitów a Wybickiego, Kraszewskiego, Al. Słowackiego, Rzeszowskiej, Lelewela, na narożniku Wrocławskiej—Łogietka, przebudowy chodnika w ul. Wielopole koło PKO oraz napraw szeregu chodników na rachunek osób trzecich i zatwierdziła wysokość należytości od Zakładów tramwajowych za utrzymanie ulic przez które przechodzą szyny za rok budżetowy 1931—1932.

Następnie zatwierdziła Komisja program i *warunki konkursu na projekt uporządkowania Rynku Głównego, pl. Marjackiego, Rynku Małego i pl. Szczepańskiego, projekt urządzenia ulic na parcelowanych prywatnych gruntach w Dz. XXII sposób oświetlenia* ul. Fenna i otwartej ulicy na parcelowanych prywatnych gruntach w Dz. XII jak również załatwiła sprawę dróg bulwarowych i ramp zjazdowych z mostu im. Marszałka Józefa Piłsudskiego na Wiśle oraz ustaliła wysokość kosztów administracyjnych przy robotach drogowych na rzecz osób trzecich.

Wkońcu zatwierdziła Komisja projekt kanału w przedłużeniu ul. Urzędniczej w Dz. XV oraz koszta wykonawcze szeregu domowych połączeń kanałowych i zatwierdziła nowy cennik Kamieniołomów Miast Małopolskich.

Centnar węgla jaworznickiego
winien kosztować 2 zł.

Z powodu ostatniej podwyżki węglowej przez „baronów węglowych" centnar węgla jaworznickiego w Krakowie u odbiorcy kosztuje obecnie 4 70 zł. Przeprowadziwszy najsumienniejszą kalkulację cen węgla jaworznickiego, z doliczeniem wszelkich opłat społecznych podatków itp cena centnara tego węgla załadowanego w wagonie w Jaworznie kosztuje kopalnię jaworznicką 1.08 zł. Gdyby apetyty „baronów węglowych" nie były zbyt bezwzględne, węgiel ten powinien z dobremi zarobkami pośredników kosztować w Krakowie loko piwnica po 2 zł. centnar. Ale wówczas gwarectwo jaworznickie nie miałoby „oszczędności" 20 miljonów, które lokuje się zagranicą, aby jak to już czytaliśmy w całej prasie polskiej, przed dwoma laty, stracić ulokowane „oszczędności" w Amstelbanku.

Obecnie skutkiem podniesienia cen węgla, zubożała ludność niemając zaco, niekupuje węgla i hurtowne składy węgla zamiast sprzedawać jak w miesiącach grudniu i styczniu po 6 wagonów dziennie, po lutowej podwyżce sprzedają obecnie w ciągu dwuch dni trzy wagony.

Skutek tej podwyżki cen węgla jest ten, że bezrobocie w kopalniach jaworznickich pogłębi się jeszcze bardziej. W styczniu zamiast 6.000 górników, którzy pracowali w Jaworznie przed rokiem, pracowało w tym roku tylko 4.000, w lutym napewno pozostanie w pracy 2.000 górników. Przed wojną centnar węgla jaworznickiego złożony już w piwnicy u odbiorcy kosztował w Krakowie 1 25 koron, na kopalni w wagonie centnar 88 halerzy. Czy niebyłoby wskazane, aby w tę sprawę, w imię dobra społecznego wglądnęły miarodajne czynniki?

Wogóle odnosimy wrażenie, iż obecna zwyżka cen węgla jaworznickiego powstała naskutek tego, iż gwarectwo kopalń, a zwłaszcza biuro sprzedaży węgla przeniesiono z Jaworzna do Krakowa i z rąk ludzi doświadczonych oddano osobom nieznającym dobrze polskiego rynku węglowego.

REDUTA ARTYSTÓW POD HASŁEM „UBRAŁEM SIĘ W COM TA MIAŁ"

dorocznym zwyczajem odbędzie się już w sobotę bież. tygodnia, w salach Starego Teatru, pod hasłem największej oszczędności kostjumowej. *Komitet Reduty czyni starania, aby zabawa artystów stanowiła clou sezonu karnawałowego i* przygotowuje liczne niespodzianki oraz konkursy i premje. Zostaną premiowani nagrodami: królowa karnawału najoryginalniejszy i najdowcipniejszy kostjum oraz najefektowniej wykonany taniec. Imienne zaproszenia są już rozsyłane od szeregu dni, dalsze zaproszenia nieotrzymane przez adresatów będą wydawane od środy bież. tygodnia, w gmachu teatru (westibul). Również w tym dniu rozpocznie się sprzedaż biletów, po niezwykle niskiej cenie zł. 6.50, akademicki 4.50.

IMRE UNGAR,

świetny pianista-wirtuoz, którego gra wywołuje wszędzie nadzwyczajny entuzjazm wśród słuchaczy, wystąpi z koncertem **dziś we środę, 15** bm. w Starym Teatrze i wykona program, obejmujący utwory Bacha, Beethovena, Chopina i Schumanna. Koncert ten wywołał — jak było do przewidzenia — bardzo żywe zainteresowanie.

DZISIEJSZY DYŻUR NOCNY W APTEKACH W KRAKOWIE.

Rynek 22 „Pod Koroną" — tel. 137-04.
Ul. Florjańska 15 „Pod Gwiazdą", tel 100-31.
Ul. Karmelicka 23 „Pod Opatrznością — tel. 106-62.
Ul 29 Listopada 5 „Warszawa".
Ul. Dietla 76 „Pod Aniołem" — tel. 105-40.
W Podgórzu: ul. Brodzińskiego 1 „Pod Opatrznością".

Główne wygrane
wczorajszego dnia ciągnienia

Zł. 250.000 na nr.: 136118.
Zł. 100.000 na nr.: 60649.
Zł. 50.000 na nr.: 12333.
Zł. 20.000 na nr.: 143682.
Zł. 10.000 na n-ry: 45179 45578.
Zł. 5.000 na nr.: 60473.
Zł. 2.000 na n-ry: 857 4510 16790 58035 69079 88983 96937 100380 132355.
Zł. 1.000 na n-ry: 64782 71255 90887 107584 109405 125438 131277 136538 141816 143673.

Samobójczy skok do Wisły
18-letniego ucznia zdołano uratować

Wczoraj w południe przechodnie Starego Mostu Podgórskiego byli świadkami rozpaczliwego czynu młodego chłopca.

W pewnej chwili przesadził on barjerę **mostu i rzucił się do Wisły.** Zdołano go w porę wyciągnąć z wody i wezwać pogotowie, którego lekarz przywrócił go do życia.

Młodzieńcem okazał się 18-letni uczeń Józef Horoszyn, zam. przy ulicy Bonerowskiej 5.

Przyczyną rozpaczliwego kroku były złe postępy w nauce.

PEŁNA TABELA WYGRANYCH

4-go dnia ciągnienia IV-ej klasy 26-ej loterji państwowej.

15.000 zł. na n-ry: 67362 143673.

5.000 zł. na n-ry: 15015 28179 28640 138559 139986.

2.000 zł. na n-ry: 64903 66781 98589 125903 130463 133911 134825.

1.000 zł. na n-ry: 34124 69735 124043 129500 138466.

500 zł. na n-ry: 62 4471 5513 8458 9997 24490 48807 65097 67515 92371 99896 100121 130080 139682.

400 zł. na n-ry: 10261 26847 46345 47249 52763 53381 61374 65950 62617 79855 108242 127842 130921 137147 141659 145200 146478 147546.

300 zł. na n-ry: 4023 239 6282 7477 10070 11225 639 14853 15920 16095 17484 23108 24566 27719 29384 30321 817 32999 34418 691 35786 35227 38857 43510 45839 47017 52320 56308 58891 64682 790 66524 66108 70065 71861 72813 80063 81234 83897 86950 90467 91467 91987 95665 101236 542 817 102410 106384 107577 110068 111305 861 113505 117072 120513 122305 123984 127040 131261 132380 134506 556 135820 136222 137387 418 441 145059 122.

Premje zł. 100.000 premij podzielonych zostanie pomiędzy ponownie wygrywające losy w zależności od ilości tychże. Wysokość poszczególnych premij ustalona zostanie po ciągnieniu IV klasy.

397 601 1677 8341 10654 11644 850 932 12203 332 14187 719 16184 16927 18546 21410 448 23098 108 705 24258 566 25124 28179 30752 32392 33266 37752 824 38067 148 310 39140 45322 45592 47208 48006 49371 51242 52128 763 54036 961 55212 56308 859 57595 62654 63314 711 64836 898 67268 68108 72310 775 73167 564 74292 75246 260 802 80964 81171 234 83516 85573 86084 550 87014 88263 89004 78 539 744 90467 599 92227 93568 94019 125 96251 564 974 98346 696 99118 613 100445 773 103352 103961 105229 302 106319 107022 567 788 864 108242 109076 110068 820 111305 861 112518 113706 114026 798 115975 117745 118592 120510 122514 970 124577 829 125144 125278 846 126072 570 127282 357 131030 930 133911 134506 136222 467 138758 141266 143530 146471 146744 147487 904.

STAWKI.

145 318 56 793 1035 119 226 33 471 782 2145 289 512 748 3336 82 538 72 685 91 802 4208 545 60 701 5007 160 412 925 50 71 6003 233 354 503 19 7088 246 503 8029 33 36 309 86 532 837 931 38 9143 273 95 383 553 64 849.

10387 627 85 725 11078 200 458 634 777 12224 84 314 827 13031 41 96 518 874 14081 161 379 580 15043 46 282 606 740 16188 227 375 488 921 17000 113 389 829 928 18099 139 295 353 428 723 936 46 19254 479 95 837.

20744 21139 85 558 744 65 22105 457 562 608 33 53 800 47 23008 11 73 396 474 529 663 24024 71 199 202 28 709 824 971 25105 13 541 650 922 45 26084 85 587 99 920 27262 98 456 28036 109 563 621 76 718 973 29136 88 580 728 42 856 997.

30124 213 715 31027 203 48 350 436 610 735 842 937 32136 83 318 413 509 87 33374 504 726 34099 131 535 692 893 35068 115 249 71 584 725 901 36302 978 37016 504 74 734 52 824 38116 85 602 892 972 39243 924.

40477 511 692 744 41517 734 44 860 908 39 81 42036 374 43153 277 94 398 595 714 955 58 44042 421 638 713 816 45144 405 560 970 46170 92 230 413 45 527 30 47 327 32 665 71 75 48004 160 75 289 418 520 91 49007 16 158 342 417 661 83 785 976.

50088 132 87 465 77 712 822 971 51077 210 84 477 578 771 52089 126 217 416 882 53089 187 258 319 22 94 562 863 54243 66 436 37 592 777 898 910 55104 56055 64 178 315 56 453 537 784 57003 48 104 24 531 951 58368 520 68 820 59091 149 229 473 585 789 834.

60026 143 222 744 812 46 977 61035 313 149 47 65 662 742 984 62170 281 443 624 62 75 818 63511 56 660 80 90 752 852 64099 427 601 90 65048 116 287 622 49 87 723 66020 35 43 582 67135 91 284 376 603 913 26 68067 70 113 333 75 503 713 855 70 995 69031 144 210 367 516 718 840 987.

70008 311 42 450 690 708 99 902 71012 116 240 54 88 339 414 35 512 61 82 72123 74 238 307 714 891 73090 256 463 562 693 766 832 74520 601 13 719 39 47 844 89 75232 598 749 76162 209 80 370 752 824 50 58 77139 40 68 597 766 801 39 942 63 78040 381 94 514 683 838 944 79163 691 951 94.

80075 218 58 356 410 21 51 543 603 83 84 94 856 81563 722 39 8829 52 56 82147 268 80 517 49 600 706 44 973 83064 166 86 211 14 308 468 81 658 711 84029 30 233 91 323 80 626 738 909 85069 241 48 452 543 692 98 746 77 813 96191 229 73 350 553 59 87061 250 782 866 970 88007 475 546 675 89 844 89006 36 114 61 547.

90059 437 69 626 709 878 926 91272 608 40 717 92001 326 56 87 824 72 904 22 93114 53 298 465 87 881 94169 81 632 754 829 72 93 997 95063 122 242 51 377 419 548 714 940 56 96001 144 491 625 68 911 97110 91 330 88 473 845 98009 39 81 166 472 824 824 99059 536.

100062 257 478 667 85 728 64 906 15 97 101087 337 93 575 729 34 860 102130 62 451 81 646 728 62 103480 92 525 655 916 104162 765 819 66 105020 308 426 675 821 60 106200 401 511 712 867 107381 90 631 89 739 823 63 108414 605 98 787 992 109078 88 236 346 452 99 552 622 710 870 974.

110100 33 86 259 353 538 779 907 111024 310 99 494 582 609 770 75 915 112271 370 687 701 69 859 68 113020 759 960 114097 147 474 796 845 48 115064 362 563 606 45 570 855 66 919 116142 58 206 438 88 511 18 667 720 117023 25 240 44 713 48 118010 150 360 78 677 119133 564 704 14.

120139 270 390 483 753 824 121239 325 87 560 672 855 906 122095 152 226 82 323 534 856 907 123028 177 565 124032 321 415 575 77 642 908 125053 125 364 412 23 654 818 90 126215 240 427 56 517 661 772 808 998 127001 73 214 502 25 90 95 844 128250 362 408 19 23 83 558 63 817 47 94 942 94 129068 112 28 76 225 698 702 24 863 967.

130131 83 373 518 40 849 131168 223 310 82 480 550 607 64 67 852 903 132003 216 25 39 700 96 133005 96 177 313 507 699 966 72 134185 450 578 681 135062 254 397 482 609 66 988 136044 176 93 424 67 513 27 648 728 137098 119 220 98 99 318 585 892 138078 93 402 694 702 139035 450 97 678 81 748 64 99 867.

140082 341 77 511 19 37 672 786 882 962 141097 101 371 588 686 711 77 142108 90 499 725 925 143010 569 855 937 86 144095 567 145336 81 519 647 947 146033 179 200 513 725 99 810 940 91 147062 213 20.

16-letnia dziewczyna

w sidłach handlarzy żywym towarem

Warszawa, 14 lutego.

16-letnia Kazimiera Jajko przyjechała do Warszawy w poszukiwaniu służby. Kiedy stanęła przed wejściem do jednego z biur pośrednictwa pracy, podeszła do niej wytwornie ubrana dama i zaproponowała zajęcie. Dziewczyna zgodziła się i poszła z nieznajomą, jak się następnie okazało Cyrlą Gołdą Zyze, która zaprowadziła ją do potajemnego domu publicznego przy ul. Miłej 61.

Przez pierwsze dwa dni obchodzono się z nią dobrze, dostała nową bieliznę i ubranie. Na trzeci dzień zaczęły się męki dziewczyny.

Wkrótce Peisach sprzedała Jajkównę swojej kuzynce, do lupanaru przy ul. Gęsiej 89. Ta wyzyskiwała ją w podobny sposób jak i Peisach, poczem odprzedała dalej, do domu publicznego Małki Aizenmeszel przy ul. Gęsiej 63.

W dalszym ciągu nieszczęsna niewolnica po ubitym targu dostała się w ręce Tauby Waisbrot (Smocza 57).

Jajkówna usiłowała zmylić czujność właścicielki i uciec. Zamiar ten udaremniono. Syn właścicielki, Moszek zagroził jej śmiercią. Wreszcie pewnego dnia nieszczęśliwej udało się przemycić wiadomość o swoim uwięzieniu. Wiadomość dostała się do urzędu śledczego. Policja wkroczyła do lupanaru, uwalniając ją.

Dochodzenie ustaliło, że Jajkówna żyła pod ciągłą grozą śmierci, była dręczona, bita i maltretowana. Oprócz niej było uwięzionych więcej dziewcząt.

Całą szajkę aresztowano i osadzono w więzieniu przy ul. Dzielnej.

Ongiś a dziś.

Dawniej zaopatrywano różnej jakości tłuszcz zgoła nieuzasadnionem mianem kremu. Krem bowiem taki równał się w skutkach niesolonemu masłu, o ile wogóle odpowiadał mu jakością. Taki „krem" nie spełniał żadnego zadania wśród licznych wskazań dla kremu do ochrony cery, ożywienia jej, pielęgnowania rąk i ciała, do golenia u mężczyzn, raczej szkodził, ponieważ nie znano metod zapobiegania zieleczeniu tłuszczu. Dzięki postępowi w medycynie, lekarska kosmetyka posługuje się dziś wybitnie działającemi i indywidualnie do danych potrzeb dostosowanemi środkami ożywczemi nieleleczejący, wykwintny tłuszcz służy do zmiękczenia naskórka, a głównie do przenoszenia ożywczych składników do głębi skóry. Z nowoczesnych kremów wysuwa się na pierwszy plan naświetlony promieniami ultrafioletowemi krem „Ultrasol". Wytworny ten krem, o odpowiedniej emanacji słonecznej odda niepospolite usługi w licznych wskazaniach codziennego użytku, zwłaszcza uprawiającym sporty. Nader przystępna cena tego iście cudownego kremu ułatwi każdemu posługiwanie się nim.

Echa wielkiej upadłości

na terenie Śląska Cieszyńskiego

Bielsko, 14 lutego.

W związku z upadłością firmy Łodygowickie i Komorowickie Młyny Parowe w Łodygowicach, Józefa Dobiji, donoszą nam znów o nadużyciach tej firmy.

Swego czasu nadszedł pod adresem Dobiji, wagon zboża, w którym znajdowało się 100 metrów pszenicy oraz 50 metrów jęczmienia od pewnej firmy.

Ponieważ zboże to nadeszło luzem, a nie w workach, musiano je ważyć na małej wadze w magazynie, wagon zaś stał naprzeciw magazynu.

Zboże to ładowano do worków i ważono pojedyńczo w magazynie na wadze Skorzystał z tego brat Dobiji Wojciech, który polecił robotnikom, aby z drugiej strony wagonu wynosili zboże do innego wagonu, który również był dla Dobiji, **lecz zboże to z drugiego wagonu nie miało być ważone.**

Świadkami tego byli: Józef Dobija oraz urzędnik firmy M. Po zważeniu nadeszłego wagonu, okazało się, że brakuje 30 metrów pszenicy, a 25 metrów jęczmienia. Nic dziwnego, bowiem zboże to zostało poprzednio zabrane.

Robotnicy, którzy otrzymali nakaz wynoszenia zboża z wagonu drugą stroną, dostali za to po 5 do 10 kg. mąki od Wojciecha Dobiji. Oczywiście, że dostawca nie wiedząc o tej kombinacji Dobiji, **stracił około 50 metrów zboża.** Nazwiskami robotników, którzy wykonywali tę czynność, **możemy każdej chwili służyć.**

Afera poborowa w Warszawie

Kierownik referatu poborowego przed sądem

Warszawa, 14 lutego.

Wczoraj wojskowy sąd okręgowy w Warszawie przystąpił do rozpatrzenia sprawy por. Władysława Rudnickiego, kierownika referatu poborowego sztabu O.K. 1 (Warszawa), oskarżonego o nieprawne zwalnianie poborowych ze służby wojskowej. Rudnicki w okresie od 1930 roku do 1932 zwolnił około 15 poborowych, kilkunastu zaś osobom odroczył wcielenie do wojska.

W celu ukrycia przestępstwa Rudnicki podrabiał różne dokumenty, rozkazy min. spraw wojskowych, ukrywał akta spraw, oraz nadawał w imieniu szefa zupełnie pułk. Zybdara fałszywe telefonogramy, na podstawie których zwalniano protegowanych z wojska. Kiedy władze przełożone zwróciły uwagę na czyny oskarżonego, ten, starając się odwrócić od siebie podejrzenie, zaczął rozsyłać anonimy do przełożonych, w których oskarżał swych kolegów o nielegalne zwalnianie poborowych.

Od protegowanych, pobierał Rudnicki łapówki, oraz prezenty, a niejednokrotnie na ich koszt spędzał wieczory w różnych lokalach rozrywkowych. W pewnym wypadku por. Rudnicki nadał z restauracji „Cristal" telefonogram z żądaniem zwolnienia pewnego poborowego.

W toku śledztwa Rudnicki przyznał się do winy. Wczoraj po odczytaniu aktu oskarżenia Rudnicki raz jeszcze potwierdził swoją winę.

Badanie świadków trwać będzie przez cały tydzień.

Robotnicy usiłowali

szturmem wziąć fabrykę

Bratislava, 14 lutego.

(t) Wczoraj w południe przed fabryką celulozy w pobliżu Płesiwec zebrało się około 600 bezrobotnych, którzy zatrudnieni byli w tej fabryce i usiłowali szturmem wziąć gmach fabryczny. Silne oddziały żandarmerji usiłowały przywrócić porządek, lecz nie udało im się to. Dopiero po zapewnieniu dyrekcji, iż fabryka zostanie wkrótce uruchomiona, nastąpiło uspokojenie.

Baron Keller-Kraus przed sądem

za puszczanie w obieg fałszywych pieniędzy

Warszawa, 14 lutego.

Przed Sądem Okręgowym w Warszawie rozpoczął się wczoraj proces przeciwko baronowi Keller - Krausowi i jego przyjacielowi Bohdanowi Rychlińskiemu. Oskarżeni są obaj o puszczanie w obieg fałszywych weksli. Rychliński po libacji w jednym z lokali nocnych stolicy zapłacił fałszywym wekslem na 1000 zł. a Kraus kupił na sfałszowany weksel aparat radiowy w firmie Marconi za 500 zł.

Ponadto Kraus oskarżony jest o przywłaszczenie sobie weksla na 1000 zł. otrzymanego do dyskonta od p. Lewentala. Baron Keller - Kraus nie przyznał się do winy, natomiast Rychliński wziął na siebie całą winę.

15-letni chłopiec

na czele bandy złodziejskiej

Wiedeń, 14 lutego.

(t) Policja zlikwidowała młodocianą szajkę bandycką, na której czele stał 15-letni chłopiec. Banda ta dokonała włamania do składu konfekcji Maksa Tiśsera, oraz szereg innych napadów. W skład szajki wchodziło około 10 chłopców w wieku od 10 do 12 lat.



Humorek

Kapuściński wchodzi do lokalu. Za nim biegnie kelner.

— Przepraszam pana — powiada kelner. — Psów nie wolno tu wprowadzać... Pan będzie łaskaw zostawić swego psa w szatni...

Kapuściński zbywa go milczeniem.

— Przepraszam... — powtarza kelner, biegnąc ciągle za Kapuścińskim. — Pański pies musi pozostać w szatni...

Kapuściński zatrzymuje się.

— Czego pan chce?.. — odpowiada. — To nie jest mój pies!...

— Ale przecie leci za panem!...

— Pan też leci za mną, to ja powiem, że pan jest mój pies?!

**
*

Różne bywają paradoksy na świecie. Oto wczoraj naprzykład, przechodząc obok domu sierot, zauważyłem płaczącego malca. Podchodzę i pytam:

— Chłopczyku, dlaczego tak płaczesz?...

— U-u-u-uuu... — zanosi się malec. — Dostałem po pysku...

— Od kogo?...

— OO SIOSTRY MIŁOSIERDZIA...

**
*

Do małej mieściny na kresach przyjechała na jeden gościnny występ pani Rosa Valetti, wszechświatowej sławy pianistka. Koncert zgromadził w sali klubu oświatowego elitę umysłową prowincjonalnej mieściny.

Po koncercie publiczność otoczyła półkołem estradę, dziękując osobiście znakomitej pianistce. Wśród różnych głosów dziękczynnych odzywa się również głos pana Mayera:

— Świetnie pani grała!.. Cudownie!.. Ta gibkość palców!... Pani byłaby wspaniałą stenotypistką!... Szkoda!

**
*

Ściupciński interesuje się sztuką. Chodzi do teatru, na koncerty. Czyta książki, gazety, afisze. Zna biografje artystek filmowych. Wogóle — chodząca inteligencja.

Ściupciński poszedł na koncert. Nazajutrz zwraca się doń znajomy:

— No, jak było wczoraj na koncercie?... Miał pan zadowolenie?...

— Nie!... Mój sąsiad z lewej strony przez cały czas tak głośno rozmawiał, że nie mogłem oka zmrużyć...

**
*

Wyjątek z powieści:

— ...Pokochali się. Ona była tancerką, on — hochstaplerem. Namówił ją, aby razem z nim pojechała w świat. I pojechali. A potem nastała nuda. Miał jej dość. I kazał jej wrócić do domu, do rodzinnego Tarnowa. Rozpłakała się i zapytała przez łzy:

— Dobrze, ale z czego ja teraz będę żyła?.. On wzruszył ramionami i odparł:

— Bo ja wiem?... Żyj wspomnieniami...

**
*

Lipower wyjechał w podróż. Wrócił po tygodniu. Cichaczem otwiera drzwi. W kurytarzu ciemno. Wchodzi do stołowego. Ciemno. Przez dziurkę od klucza przedziera się smuga światła z sypialni. Lipower ciężko dysze. Szybko otwiera drzwi sypialni.

I zastaje żonę w objęciach obcego mężczyzny.

— Ha!... — ryknął Lipower. — Więc tak!?. Do tego doszło?!... Podła!.. Nędzna świnia! Precz z mego domu!... Zdradzasz mnie pod moim własnym dachem?!...

— A gdzie cię mam zdradzać? — odpowiada Lipowerowa. — Na dachu?...

Redukcja podatków i opłat

za auta, autobusy i motocykle

Od chwili wprowadzenia t. zw. „funduszu drogowego“, nakładającego olbrzymie ciężary na właścicieli autobusów i taksówek, toczyła się zacięta walka o ulgi. Właściciele autobusów nieraz chwytali się ostatecznego środka —

strejku!

I zamierał całkowicie ruch na drogach i szosach zamiejskich. Mimo strat, jakie wypływają z tego faktu dla kolei przyznać trzeba, że autobusy stały się poważną i nieodzowną na niektórych szlakach

konkurencją lokomotywy

Daje się to we znaki nietylko w dziale pasażerskim, lecz również towarowym. Tysiące kilogramów towaru przewozi się dziennie autobusami!...

Opłaty pobierane na t. zw. „Fundusz drogowy“ miały pójść na naprawę naszych tak bardzo zaniedbanych dróg. Okazało się jednak, że suma tą drogą osiągana

nie wystarczała

nawet na konserwację dróg, nie mówiąc już o budowie nowych... W tych warunkach przedsiębiorstwa **autobusowe nie** mogły istnieć i musiały powoli **ulegać** stopniowej likwidacji

Wpływy więc ciągle malały...

Zgodzono się więc z tem, że ustawa o funduszu drogowym musi być zmieniona. I oto Rada Ministrów uchwaliła nowelę do ustawy o Funduszu Drogowym Nowela ta przewiduje

znaczne ulgi dla właścicieli samochodów i autobusów.

Opłata od samochodów osobowych, wynosząca dotychczas 40 zł. od 100 klg. wagi własnej pojazdu, **zniżona została do 15 zł.**

Opłata od samochodów ciężarowych i traktorów prywatnych, pobierana dotychczas w wysokości 32 zł. od 100 klg. **wynosić będzie obecnie 20 zł.**, a opłata **od pojazdów mechanicznych ciężarowych, używanych do zarobku, która dotychczas wynosiła 55 zł.**, wynosić będzie **—35 złotych.**

Opłaty od autobusów, pobierane w wysokości od 100 do 250 złotych od każdego miejsca przeznaczonego dla pasażerów rocznie, obecnie wynosić będą tylko 100 złotych.

Wreszcie podatek —

od motocykli

wynosić będzie 40 złotych.

Nowela ta wejdzie w najbliższym czasie pod obrady sejmu.

Hallo! Tu radjo!.

WARSZAWA.

11.40 Przegląd Prasy. 11.50 Kom. meteor. 11.50 Sygnał czasu. 12.05 Program na dzień bież. 12.10 Płyty gramofonowe. 13.10 Urzęd. kom. PIM., 15.10 Urzęd. kom Państw. Inst. Eksport. 15.15 Kom gospodarczy. 15.30 Kronika harcerska. 15.35 Program dla dzieci. 16.00—16.40 Koncert solistów. 16.40 „Rarańcza“, wygł. płk. dypl. St. Rutkowski. 17.00 Odczyt dla nauczycieli muzyki. 17.15 Kom. Centr. Biura Hydr. dla żeglugi i rybaków. 17.20 Odczyt. 17.40 Odczyt. 17.55 Program na dzień nast. 18.00 Muzyka lekka. 19.00 Rozmaitości. 19.20 „Skrzynka rolnicza“. 19.30 Feljeton literacki. 19.45 Prasowy Dz. Radj. 20.00 Koncert ze Lwowa. 20.50 Wiad. sportowe. 20.55 Dod. do Pras. Dz. Radj. 21.00 Recital fortep. A. Borowskiego. 21.55 Recital śpiewaczy z Katowic. 22.25 Muzyka taneczna. 22.40 Odczyt. 22.55 Kom. Gł. Wojsk. St. Meteor. 23.00—24.00 Muzyka taneczna.

KRAKOWA.

11.40 Przegląd Prasy, 11.58 Sygnał czasu. 12.10 Płyty gramofonowe. 15.10—16.00 Transmisje z Warsz. 16.00 Płyty gramof. 16.40—17.20 Transmisje z Warszawy. 17.20 Płyty gramofonowe. 17.40 Odczyt z Warszawy. 17.55 Program na dzień nast. 18.00 Muzyka lekka. 18.45 Świetlica strzelecka. 19.00 Rozmaitości, komunikaty. 19.15 Odczyt. 19.30 Transmisje z Warszawy. 20.00 Muzyka lekka. 20.50—21.55 Transmisje z Warszawy. 21.55 Recital śpiewaczy. 22.25 Muzyka tan. z Warszawy. 22.40—24.00 Retransmisje ze stacyj zagranicznych. 24.00 Hejnał z Wieży Marjackiej.

POZNAŃ.

11.40 Przegląd Prasy. 11.58 Sygnał czasu. 13.05 Koncert z płyt gramofonowych. 14.00 Giełda plen. 14.10 Kom. gospod. roln. 14.15 Kwadr. Tow. Ziemianek Wielkopolskich. 16.40—17.55 Transmisje z Warszawy. 17.55 Odczyt. 17.30 Płyty gramofonowe. 17.40 Odczyt z Warszawy. 17.55 Pogadanka. 18.20 Płyty gramofon. 18.30 Przegląd czasopism. 18.45 „Geneza filozofji nowożytnej“. 19.00 Nadprogram. 19.28 Sygnał czasu. 19.30—20.00 Transmisje z Warszawy 20.00 Koncert ze Lwowa. 20.50 Program teatr. pozn. 20.55—21.55 Transmisje z Warszawy 21.55 Recital śpiewaczy z Katowic. 22.25 Sygnał czasu. 22.40—24 Muzyka taneczna.

KATOWICE.

11.40 Przegląd Prasy. 11.58 Sygnał czasu. 12.10 Płyty gramofonowe. 13.15 Komunikat gospodarczy. 13.20 Kom. meteor. z Warszawy. 15.10 Komunikaty z Warszawy. 15.25 Intermezzo muzyczne. 15.35 Program dla dzieci z Warszawy. 16.00 Muzyka lekka (płyty). 16.40-17.15 Transmisje z Warszawy. 17.15 Intermezzo muzyczne. 17.40 Odczyt z Warszawy. 17.55 Program na dzień nast. 18.00 Muzyka lekka z Warszawy. 19.00 K. Nitschowa „Gospodyni śląska“ 19.15 Rozmaitości. 19.25 Kom. Zw. Młodz. Polskiej. 19.20 Transmisje z Warszawy. 20.50-21.55 Transmisje z Warszawy. 21.55 Recital śpiewaczy Eliśki Reissigowej-Zdimałowej. 22.25 Muzyka taneczna z Warszawy. 22.40 Program na dzień nast. 22.45 Muzyka taneczna (płyty). 22.55 Kom. meteor. z Warszawy. 23.00 Skrzynka pocztowa w jęz. francuskim.

WILNO.

11.40—13.25 Transmisje z Krakowa. 14.40 Program dzienny 14.45 Muzyka operetkowa (płyty) 15.15 Transm. z Warszawy. 15.25 Chwilka strzelecka. 15.35 Transm. z Warszawy. 16.00 Muzyka hiszpańska. 16.40 Odczyt, wygł. wiceprez. m. Wilna W. Czyż. 17.00 Transmisja z Warszawy. 17.20 Pieśni litewskie. 17.40 Transmisja z Warszawy. 17.55 Program na czwartek 18.00 Transm. z Warszawy. 18.40 Przegląd litewski. 18.55 Rozmaitości. 19.00 Codz. odcinek powieśc. 19.00 Rozmaitości. 19.15 Feljeton. 19.30—21.00 Transmisje z Warszawy. 21.00 Transm. Środy Literackiej z Sali. Zw. Literatów, poświeconej 50-letniemu jubileuszowi pracy pisarskiej prof. M. Zdziechowskiego. 21.55—22.40 Transm z Katowic i Warszawy. 22.40 Poeci wileńscy przed mikrofonem. 22.55—24.00 Transm. z Warszawy.

Nowy plan gry

loterji państwowej.

W dniu 8 b. m. w lokalu dyrekcji loterji państwowej odbyła się konferencja, na której dyrekcja loterji poinformowała przedstawicieli prasy o zmianach, jakie nastąpią w planie 27 loterji państwowej. Przedewszystkiem ilość losów będzie podwyższona ze 148.000 na 155.000, a suma uzyskana ze sprzedaży tych 7.000 losów zostanie zużyta na powiększenie ilości i wysokości wygranych w klasie piątej.

Dalej w klasach 1 i 5 wprowadzono nowy system premjowania, mianowicie w 1-ej klasie będzie obecnie 40 wygranych pocieszenia po 1000 zł., podobnie w 5 klasie zamiast premjowania numerów poprzednio wygrywających ustanowiono 200 wygranych pocieszenia po 5000 zł. i tysiąc wygranych po 500 zł.

W wypadku jednak jeżeli w klasie 5 główna wygrana 1 miljon zł. padnie na taki sam numer, który wygrał w którejś z poprzednich klas, to losowi temu przypadną również wszystkie 200 wygranych po 5000 zł.

W takim wypadku główna wygrana wynosić będzie dwa miljony złotych.

W klasach 3 i 4 zachowany jest dotychczasowy system.

Nowe znaczki

pocztowe w Sowietach

Moskwa, 14 lutego.

(t) Zarząd poczty postanowił wypuścić nowe znaczki pocztowe z okazji 15-ej rocznicy istnienia czerwonej armji. Ogółem wypuszczonych będzie 7 znaczków jubileuszowych. Pozatem będą prawdopodobnie wypuszczone marki jubileuszowe, poświęcone 50-rocznicy śmierci Karola Marksa. Marki jubileuszowe mają się ukazać w obiegu już 1 marca r.b.



Jubileusz Chaplina

Hollywood uczcił bardzo uroczyście

(lu) Stolica filmowa, Hollywood, obchodziła niedawno wielką uroczystość w związku z **dwudziestoleciem pracy filmowej genjalnego komika — Charlie Chaplina.** W Boverly Hills, siedzibie Chaplina, odbyło się wielkie przyjęcie, na którem solenizant wygłosił przemówienie, opowiadając zebranym przedstawicielom sztuki filmowej w jaki sposób doszedł do szczytu sławy artystycznej.

Chaplin rozpoczął swą karjerę właściwie przed laty czterdziestu, gdy jako ośmioletni malec występował już

w cyrku.

Było to w Londynie, na brudnem, obrzydliwem przedmieściu — Whitecheapol.

W tym czasie impresarjo teatralny Fred Carno wystawiał rewję p.t. „Niespokojny ptak“, w której między innymi występował również brat Charlie Chaplina — Sidney. Za jego to pośrednictwem Charlie dostał się do tej rewji. W cyrku otrzymywał jeden funt miesięcznie, w rewji podwyższono mu gażę

do trzech funtów.

Nie było to wiele, ale w każdym razie można było za tę sumę zjeść codziennie porządny obiad i wynająć sobie gdzieś pokój na facjatce.

Było to w 1910 roku. Film tkwił wówczas jeszcze w powijakach, ale szukano już nowych aktorów — tak jak dziś — w teatrach rewjowych i dramatycznych. Wielu kolegów Chaplina porzuciło scenę, przechodząc

na ekran. —

Chaplin nie żywił jeszcze wówczas przekonania do filmu.

Zdarzyło się jednak dnia pewnego, że w zespole filmowym Mac Senneta zabrakło komika, który uciekł poprostu z wytwórni. *Dyrektor wytwórni był zrozpaczony i zadepeszował do swego agenta. Wybór padł na Chaplina.* Zaproponowano mu

125 dolarów tygodniowo.

Chaplin przyjął tę propozycję. Było to dokładnie dnia

10 stycznia 1913 roku...

Minęło więc od tej chwili już dwadzieścia lat...

Po latach udręki i ciężkiej pracy dostaje się do „First National“. Nakręca tam kilka filmów p.t. **„Psie życie“, „Charlie jako żołnierz“, „Andrus“ i inn.**

Pierwszą jego żoną była Mildred Harris. Chaplin rozwiódł się z nią. Ożenił się potem po drugi z Litą Grey. Miał dwoje dzieci. Z drugą żoną również się rozwiódł, płacąc jej pół miljona dolarów.

Potem przychodzą najpiękniejsze obrazy Chaplina: — **„Gorączka złota“ i „Cyrk“.** Wreszcie ostatni jego film — **„Światła wielkiego miasta“.**

Nowiny

teatralne i filmowe

(lu) Reżyser **Ryszard Oswald** wykańcza operetkę filmową p.t. **„Kwiat Hawaju“ z Iwanem Petrowiczem i Martą Eggert** w głównych rolach.

**
*

(lu) Pewna wytwórnia paryska nakręca film z**Gwill Andre, będącą** podobną sobowtórem **Marleny Dietrich.**

**
*

(lu) Reżyser Jean Kemm realizuje film p.t.: „Niech żyje radość“, parafrazując tytuł filmu Claire'a „Niech żyje wolność“.

**
*

George Sidney i Charlie Murray, znani komicy (Cohn i Kelly) nakręcają film pod tytułem **„Firma Cohn i Kelly w 1933 roku“.**

**
*

Pod Moskwą istnieje wielka wytwórnia filmowa „Rosfilm“, w której nakręca się obecnie następujące obrazy: „Bunt człowieka“, „Towar ulicy“ i „Noc petersburska“.

**
*

W Paryżu bawi obecnie **Emil Jannings** oraz **Clara Bow.** Wkrótce ma tam przybyć również **Jeanette Mac Donald.**

TAJEMNICA HRABINY

Sensacyjna powieść współczesna. Napisał specjalnie dla „Expressu" JERZY BAK

№ 165

STRESZCZENIE POCZĄTKU POWIEŚCI.

Pewnej dżdżystej nocy dokonano niesamowitej zbrodni na podmiejskiej szosie. Ofiarą niezwykłego zabójstwa padła młoda jeszcze i ładna hrabina Wilska która znaleziono nagą przywiązaną do konia. Hrabina Wilska była uduszona. W ręku jej znaleziono strzępek listu, pisanego do Leny Porębskiej.

Porębska jest biedną, lecz uczciwą dziewczyną. Na nią pada początkowo podejrzenie o udział w tej potwornej zbrodni. Wiadomo bowiem, że hrabina przed śmiercią miała wyjawić jakąś tajemnicę, dotyczącą życia Leny. Tajemnicę tę zabrała jednak ze sobą do grobu...

Lena ma narzeczonego — doktora Stefana Laseckiego, który ją porzuca, gdyż zakochał się w pięknej artystce filmowej Wierze Tucholskiej, pracującej w wytwórni „Roll-Film". Właścicielem tej wytwórni jest Mueller, szpieg niemiecki.

Cała wytwórnia jest gniazdem szpiegowskiem, a do tej bandy prócz Muellera oraz Wiery Tucholskiej należy jeszcze „reżyser" Lehman.

Dzięki podstępowi Mueller wciąga Lenę do wytwórni, chcąc z niej również uczynić szpiega. Lena — nie podejrzewając nic złego — zaufała mu i wpadła w sprytnie zastawione sidła.

W nocy zakrada się do poselstwa francuskiego i zabija attaché wojskowego, wykradając jednocześnie z biurka ważne dokumenty. Wszystko to miało być grą filmową, lecz okazało się rzeczywistością...

Lena nie może się już wyzwolić z tych okrutnych sideł. Mueller uczynił z niej gwiazdę filmową — Inę Rey — a gdy spełniła już swą rolę szpiega, zwinął przedsiębiorstwo i ulotnił się wraz z Lehmannem i innymi. Ale ciągle jeszcze ma ją na oku i nie przestaje jej szantażować.

Wykryciem tej szajki szpiegowskiej zajmują się trzej detektywi: — Jan Żegota, Janusz Grant i Wacław Kaleta.

***

Lena po nieudanym zamachu samobójczym znalazła się w pałacu barona Regena, który jednocześnie jest właścicielem wielkiej fabryki. W fabryce tej zredukowano wielu robotników, między innemi również Kołaczka, który przybył do Leny, by poskarżyć się na swój ciężki los.

Lena udaje się w odwiedziny na ulicę Garncarską, gdzie mieszka Kołaczek.

Na pięterku w tym samym domu mieszka chory robotnik Roman Żeber z żoną i córką Janką.

W kilka miesięcy potem odbywa się jej ślub z baronem

***

Aby znowu ściągnąć na swą stronę Lenę, Mueller wraz z Lehmanem starają się zrujnować barona i poważnić Lenę ze Stefanem.

W tym celu Lehman nawiązuje kontakt z Ziutą, girlsą kabaretu „Zielona Papuga" i namawia ją do wyjazdu do Bolechowa, gdzie ma zająć się Stefanem.

Żegota, Grant i Kaleta podczas rewizji w pałacu Wilskiego znajdują list, w którym mowa jest o „Białej Damie", znającej podobno tajemnicę hrabiny.

Pewnej nocy w domu przy Ceglanej 14 ukazuje się duch, którego nazywają „Białą Damą". Zdun Pietrzak chciał przyłapać „Białą Damę" i poniósł śmierć z tego powodu.

Żegota i Grant udają się na bal do „Klubu Miljonerów", gdzie ma być podobno również „Biała Dama".

Żegota spotyka na balu Lenę w towarzystwie ks. Toneckiego. Od księcia Żegota dowiaduje się kim jest „Biała Dama".

Jest to rzekomo baronowa von Lumpich, mieszkająca przy ul. Poznańskiej 15.

Żegota chce znaleźć dostęp do salonu baronowej i udaje przed Toneckim, że się w niej zakochał.

Tonecki uprzedza go, że baronowa ma kochanka, niejakiego Lessinga.

U baronowej Żegota spotyka Laseckiego i Ziutę, przyczem dowiaduje się, że są już oni po ślubie...

Z podsłuchanej rozmowy Żegota dowiaduje się, że baronowa ma odwiedzić następnego dnia o ósmej wieczorem „zamaskowanego mężczyznę" w Klubie Miljonerów.

Żegota, Grant i Lena udają się do Klubu.

Grant w potyczce zabija „zamaskowanego mężczyznę", który przyznaje się do tego, że jest ojcem Leny.

Baronowa von Lumpich będąc na usługach niemieckiego wywiadu, usidliła Żegotę, który zakochał się w niej po uszy.

Grant kocha się potajemnie w Lenie, lecz nie śmie jej tego powiedzieć...

Cierpi ogromnie z tego powodu, że Lena przebywa w towarzystwie bogatego księcia.

Lena zaś nie może znaleźć spokoju, gdyż ciągle myśli o umiłowanym Stefanie.

Pewnej nocy śniło jej się, że widziała tonącego Stefana i rzuciła się do morza, aby go ratować, lecz oboje poszli na dno. Chcąc znaleźć wytłumaczenie tego niezwykłego snu, udała się do wróżki, która wyjaśniła jej, że Stefanowi grozi wielkie niebezpieczeństwo i nie powinna go opuszczać.

Tego samego dnia dzwoni do niej ks. Tonecki, oświadczając, że wyjeżdża na Górny Śląsk do swych kopalń wraz ze Stefanem i Ziutą.

Lena, pomna słowa wróżki, nie chce puścić Stefana samego do Katowic i zgadza się wyjechać z księciem. Grant jest z tego powodu zrozpaczony.

— Książę Tonecki, Lena, Stefan i Ziuta przybywają do Katowic.

Rozdział sto dwudziesty czwarty

Miłość i nienawiść

Książę Tonecki przyjeżdżał do Katowic rzadko. Miał zaufanych dyrektorów Niemców, którzy rządzili na kopalniach, a jemu przysyłali tylko raporty i sprawozdania kasowe. Książę Tonecki przyjeżdżał tylko w sprawach wyjątkowo ważnych, gdy na kopalni groził bunt górników i gdy zachodziła obawa, że dojdzie do strejku.

Takie okazje zdarzały się jednak bardzo rzadko. Raz na kilka lat...

Górnicy śląscy to naród naogół potulny i spokojny. Pracowali w pocie czoła i szczęśliwi byli, że jakoś na chleb starczy...

Inni przecie nawet tego nie mają...

W Piekarach dziesiątki rodzin górniczych przymierały głodem... Nielepiej było w Kochłowicach, Bielszowicach, Królewskiej Hucie, Szopienicach, w Nowej Wsi, w Rudzie Śląskiej, Siemianowicach, Mikołowie, Mysłowicach, hen — gdzie bogata w skarby naturalne ziemia śląska dawała klejnot największy — czarne djamenty — a nie mogła wyżywić swego ludu...

Książę Tonecki posiadał w Katowicach własny pałacyk, w którym zamieszkiwał za każdym razem, gdy przybywał w sprawach handlowych do stolicy Śląskiej. Mimo iż zdarzało się to bardzo rzadko, w pałacu przez cały czas stróżowała służba, bacząc pilnie, aby kurz — broń Boże — nie siadł na złoconych krzesłach w gabinecie, grzęznących w miękkim puchu perskich dywanów. Poprzez zapuszczone, madrasowe sztory nie przenikał ani jeden promyk słońca, by nie narazić na zblaknięcie jedwabnych tkanin na ścianach. Codziennie zmywano marmurowe schody, prowadzące na górne piętra pałacu, trzepano chodniki i dywany, wietrzono przestworne pokoje, odkurzano meble.

Po przyjeździe do Katowic cała czwórka ulokowała się w pałacu. Wprawdzie Lena chciała zajechać do hotelu, lecz książę odradził jej stanowczo. Upór pozbawiony był zresztą sensu, gdyż w najelegantszym hotelu nie mogła mieć tych wygód i takiego komfortu jak w pałacu księcia Toneckiego.

Lena otrzymała do swej dyspozycji trzy najpiękniejsze pokoje na pierwszem piętrze, obok apartamentów Stefana i Ziuty, którzy zajęli cztery dalsze salony.

Książę rozlokował się na całem drugiem piętrze, który zajęli cztery dalsze salony.

Książę rozlokował się na całem drugiem piętrze, mając do swej dyspozycji dwa gabinety, pocztalnię, salon, sypialnię i jadalnię. Auto czekało już na nich na dworcu.

Odświętnie odziana służba witała gospodarza i jego gości, kłaniając się aż do ziemi.

Lena udała się natychmiast do swych pokoi. Była zmęczona podróżą. Przez cały czas nie zamieniła ze Stefanem ani z Ziutą ani słowa.

Stefan zdziwił się ogromnie, gdy książę zawiadomił go, że Lena jedzie z nim na Śląsk. Był nawet niezadowolony.

Spotkanie z Leną nie sprawiało mu zbytniej przyjemności. Ożywały dawno zapomniane obrazy przeszłości... Jak z mgły wyłaniały się wizje wspólnie spędzonych chwil w Forębli, własności hrabiego Wilskiego, w małych pokoikach przy świetle przyćmionej lampki, w cichej kawiarence, gdzie ochrypły patefon śpiewał rzewną pieśń o jesiennych różach...

Poco wskrzeszać umarłą przeszłość?.

Poco rozdrapywać ledwo zabliźnione rany?...

Lena mogła być teraz serdeczną przyjaciółką, ale niczem więcej... Stefan kochał teraz Ziutę... Nie umiał kłamać, nie umiał miłować obydwie...

Podczas całej podróży pierwszą klasą książę podtrzymywał rozmowę. Mówił o swych planach o życiu w kopalni, o przyszłych zamiarach... Rozpalał się, gestykulował, mówił coraz szybciej...

Pierwsze dni ich pobytu w Katowicach spełzły na wypoczynku i spacerach po mieście.

Książę oprowadzał ich w otwartej limuzynie. Czyste, szerokie, wyasfaltowane ulice, wielkie okna wystawowe sklepów, piękne mury domów, wielkomiejski rozmach - wszystko to działało podniecająco, nagliło krew do szybszego krążenia, napełniało radością.

Lena była poraz pierwszy w tem pięknem, na europejską miarę zakrojonem mieście. Nęciły ją piękne towary w wystawach okiennych, pomysłowe reklamy strzeliste budowle. Zachwycała się wszystkiem jak dziecko.

A gdy wieczorem poszli do lokalu, którego nie powstydziłaby się nawet swawolna Warszawa, i gdy rozbrzmiały melodyjne dźwięki argentyńskich tang, zdawało jej się że czyta książkę o bajkach z tysiąca i jednej nocy..

Wszędzie chodzili we czwórkę. Gdy książę był zajęty i nie mógł im towarzyszyć, Lena zostawała w domu. Stefan nie liczył się z tem i wychodził często z Ziutą. Nie pytał nawet, czy Lena sama zostaje w domu...

Raz, gdy zadał jej takie pytanie, nie doczekał się wcale odpowiedzi... Wolał więc nie pytać...

Cóż go to właściwie obchodziło?...

Powoli dziwiła ich coraz większa nienawiść. Tak, to była już nienawiść. Coraz głębsza, coraz zacieklejsza. Lena starała się zmartwić Stefana, zmusić go do łez. Stefan zabijał ją swą obojętnością zmyśloną czy też naturalną.

Zjadali się wzajemnie...

Miłość, dawna, głęboka miłość zrodziła stokroć potężniejszą, wszystko tratującą i niszczącą nienawiść...

Ziuta nie domyślała się niczego. Z czątku obawiała się, że obecność pięknej ex-baronowej zaszkodzi ich nienagannemu pożyciu, ale przekonała się wkrótce, że obawy te były bezpodstawne..

Przecie Stefan nie patrzał wcale na Lenę.

Szóstego dnia książę podczas rozmowy z Leną wtrącił:

— No... Doktór Lasecki będzie miał teraz świetnie... Namówiłem go do porzucenia medycyny... Cóż to medycyna!... To dobre dla tych, którzy mają do tego majątek!... Lekarz nie może się dziś utrzymać z własnej praktyki... Chyba, że odrazu zabłyśnie jako sława... w medycynie stosunki układają się tak samo jak na firmamencie filmowym... Jeżeli jesteś gwiazdą, dostajesz miljony, jeśli nie należysz do rzędu gwiazd, nie masz tu co robić... Więc zgodził się na porzucenie praktyki...

— I z czego będzie żył?...

— Jakto?... Będzie dyrektorem kopalni „Wija"... Złe stanowisko?... Na początek 10.000 złotych miesięcznie... Auto do dyspozycji... Stanowisko, wpływy... To wiele znaczy...

Lena poczęła zdradzać dziwne zdenerwowanie.

— W takim razie pozostałby w Katowicach?...

— Oczywiście... Tu musiałby przebywać stale... Choć właściwie mógłby wyjeżdżać często. Nie krępuję swych dyrektorów... Muszę mieć tylko zaufanych ludzi... Na doktorku można polegać, prawda?...

Lena wzruszyła ramionami.

— Jakto?... Pani wątpi?... — zdziwił się Tonecki, uchwyciwszy jej wieloznaczące wzruszenie ramion.

Zamiast odpowiedzi uśmiechnęła się.

— Pani zna doktora Laseckiego?

— Owszem, znam...

— Czy nie poleciłaby mi go pani jako człowieka bezwzględnie uczciwego?...

Lena znowu nie odpowiedziała. Przyszło jej to z trudem, ale milczała.

Oślepiła ją nagła nienawiść. Stefan pozostanie tutaj z nią, z Ziutą, będzie mu dobrze, będzie z nią szczęśliwy..., niel... Nie pozwoli na to!... Z inną nie może być szczęśliwy!...

Tylko z nią, z nią!...

— Dlaczego pani nie odpowiada?...— powtórzył książę.

Milczenie Leny frapowało go. Znał Laseckiego jako człowieka sumiennego.

Stanowisko dyrektora kopalni było odpowiedzialne. Dyrektor był panem życia i śmierci górników.

Od niego zależało przyjmowanie i wydalanie pracowników, on czuwał nad porządkiem w kopalni, on spełniał funkcje kontroli i zdawał raporty.

Jeśli więc zachodziła jakakolwiek wątpliwość...

Książę pokiwał głową.

— No, no... Nie wiedziałem... — mruknął.

Lena pobladła. Więc książę uwierzył jej. Jak bardzo żałowała teraz swego nierozważnego kroku...

Cofnąć się?..

Powiedzieć, że ma pełne zaufanie do Stefana, że książę może mu powierzyć to odpowiedzialne i zaszczytne stanowisko?...

Było już zapóźno...

Książę przerzucił rozmowę na inne tory.

Następnego wieczoru znowu wybrali się do lokalu. Poszli we czwórkę.

Stefan był blady i źle wyglądał. Siedział zamyślony. Nie patrząc na nikogo, palił papierosy i myślał o czemś intensywnie.

Właściwie upierał się bardzo i nie chciał pójść do lokalu. Uczynił to jednak dla Ziuty, która tego dnia była również ogromnie zmartwiona.

Za to książę był w różowym humorku. Zamówił wystawniejszą kolację niż zwykle, częstował swych gości winem i wymyślnemi potrawami.

Jego stosunek do Stefana był również inny niż zwykle. Bardziej oficjalny, wymuszony.

Stefan nie tańczył przez cały wieczór.

Książę zaprosił raz tylko Ziutę, potem tańczył tylko z Leną.

O drugiej w nocy wrócili do pałacu. Wszyscy udali się natychmiast na spoczynek.

Lena zamknęła na klucz drzwi swej sypialni i zaczęła się rozbierać. Żal ściskał jej serce, gdy myślała o Stefanie...

Ach, jakże byłoby im dobrze razem!.. Zostaliby w Katowicach...

Czemu wszystko układało się inaczej niż pragnęła?...

Powiesiła w szafie staranną jedwabną sukienkę i stanęła przed lustrem w blado — niebieskiem dessous...

Powoli wyłaniało się jej bronzowe, piękne ciało z pod lekkich tkanin...

(Dalszy ciąg jutro).

Olbrzymia fabryka samochodów.

produkująca wozy w oczach publiczności, gigantyczne budowle, bogactwo i przepych — wszystko to olśnić ma turystów, którzy zwiedzać będą wystawę wszechświatową w Chicago

W okresie, kiedy zapadła decyzja uczczenia stulecia miasta Chicago, w roku 1933, Ameryka cała roiła się od miljonerów. Złoto płynęło wówczas wartkim potokiem.

A gdy ludzie trwożliwsi cichym głosem wyrażali obawę, czy będzie dość czasu na zmontowanie tej olbrzymiej imprezy — pewny siebie Wuj Sam odparł:

— Wystawa w Chicago zostanie otwarta 1 czerwca 1933 roku, o godzinie 9-ej rano.

Czasy się zmieniły, coraz mniej miljonerów wędruje po świecie i znów tu i owdzie odezwały się głosy, czyby nie lepiej było zaprzestać kosztownych przygotowań, mogących skończyć się fiaskiem.— Lecz i tym razem, nikt nie usłuchał ich głosu.

Poprzednią wystawę w Chicago, w roku 1893, zwiedziło około 25 miljonów osób, i fakt ten przesądził o dalszym rozkwicie miasta.

Dlatego też, im gorsze są czasy, tem więcej nadziei wiąże Chicago z nową wystawą.

Przypuszczają, że wystawę zwiedzi tym razem około 75 miljonów osób. — **Zyski z przyszłych turystów zostały z góry zdyskontowane przez kapitał, który dostarczył środków.**

Wypuszczono obligacyj **na sumę 10 miljonów dolarów. Ponadto prywatni wystawcy zobowiązali się do wysokości 20 miljonów dolarów, rząd zaś, do wysokości dwuch miljonów.**

Cyfry te dają w przybliżeniu wyobrażenie o rozmiarach tej imprezy.

280 postulatów przemysłu rywalizuje między sobą. Nie wystarczają im już stoiska, ale budują pawilony i to jakie! — **General Motors wybudowało kompletnie urządzoną fabrykę samochodów, produkującą wozy w oczach publiczności.**

Pawilon fabryki Chryslera **kosztował** 500.000 dolarów.

Firstone Company, General Electric i wiele innych, gotują niebywałe niespodzianki — przyczem każde z tych towarzystw zobowiązało się do wybudowania pawilonu, którego koszt wahać się będzie od 400 do 500.000 dolarów!

Przedsiębiorstwo rozrywek na Wystawie, złożyło kaucję w wysokości 940 tysięcy dolarów, koszt zaś własnej instalacji najróżniejszych imprez, wyniesie dwa razy tyle.

Clou tego Luna-Parku stanowią **dwie wieże, każda wysokości 180 metrów.**

Wzniesione w odległości 600 metrów jedna od drugiej, połączone są ze sobą **silnemi kablami,** do których, na wysokości 175 metrów przymocowane będą **wagoniki,** dla żądnych wrażeń turystów.

Wystawa będzie rewelacją nawet z punktu widzenia architektonicznego: styl wystawy nie będzie miał bowiem nic wspólnego ani z klasycyzmem, ani z modernizmem.

Tak więc pawilon propagandy turystyki i transportów, będzie miał kształt olbrzymiego parasola.

Pawilon nauk ścisłych, **mieć będzie kształt motoru aeroplanowego.** — Efekty świetlne, nowe kombinacje przy stosowaniu metali, wszystko to **ma wzbudzić zachwyt publiczności.**

Aby wyciągnąć więcej pieniędzy z publiczności — już teraz wolno ciekawym za opłatą zwiedzać teren wystawy. Interesujący widok rozpoczętych olbrzymich budowli ściąga co dzien tysiące ciekawych.

Szczytem wszystkiego jest jednak **„złoty pawilon Jeholu" — wierna kopja świątyni chińskiej, odkrytej ongiś przez Swen Hedina.**

Stulecie pierwszej windy,

czyli „aparatu zastępującego schody"

(z) Winda obchodzi w tym roku stulecie swego istnienia. Pierwsza winda zainstalowana została w 1833 roku w jednym z zakładów metalurgicznych we Francji.

Początkowo trudno było znaleść odpowiednią nazwę dla tej nowej maszyny która przyjęta została, dużą rezerwą przez ówczesne społeczeństwo. Przez dłuższy czas pisma nazywały windę „aparatem, zastępującym schody w składach przemysłowych".

Według opisu jednego z ówczesnych kronikarzy, pierwsza winda miała następujący wygląd: „Platforma idąca w górę i opuszczająca się w dół za pomocą sznurów i bloków, osłonięta z trzech stron ściankami, z czwartej zaś zwróconej w stronę wejścia na poszczególne piętra, otwarta. Ruch aparatu jest spokojny i równomierny. Jego siła pociągowa odpowiada wadze dwunastu dorosłych ludzi. Platforma zatrzymuje się na każde życzenie znajdujących się w niej osób, nie wymagając przytem żadnych wysiłków".

Pomimo to w oczach ówczesnego społeczeństwa przyszłość nowej maszyny nie zapowiadała się zbyt świetnie.

Ten sam sprawozdawca zakończył swój opis melancholijny zapowiedzią, iż nowy aparat przeznaczony jest do obsługi zakładów przemysłowych, wątpliwe jest atoli, czy będzie mógł znaleźć kiedykolwiek zastosowanie w domach mieszkalnych.

Kronikarz ten omylił się tak samo, jak sławny w swoim czasie Thiere, który nie przewidział olbrzymiego przewrotu, którego dokonały w dziedzinie komunikacji koleje żelazne.

Podpalił sklep przez... telefon

Jak chicagowska straż ogniowa wykrywa oszustwa asekuracyjne i podpalenia

Do jednej z najlepszych straży ogniowych świata należy chicagowska straż ogniowa. Jest ona słynna nie z tego, że najlepiej gasi pożary, lecz z tego że jest w stanie przy pomocy nowoczesnych środków, **wykryć każdy wypadek podpalenia.**

Przy dyrekcji straży ogniowej w Chicago istnieje specjalny wydział, złożony z wybitnych fachowców-detektywów, którzy zaczynają działać tam, gdzie istnieje najmniejsze chociaż podejrzenie, że pożar powstał z podpalenia. Należy zaznaczyć, że ze wszystkich wypadków, gdzie zaistniało podejrzenie podpalenia w 86 proc. ustalono ponad wszelką wątpliwość, że ma się do czynienia ze zbrodnią.

Gdy podpalaczowi przedstawia się niezbite, konkretne dowody jego winy — przyznaje się on bez wahania. Ciekawe jest, że wydział śledczy straży ogniowej zaczyna działać dopiero po zupełnem stłumieniu pożaru. Wystarczy dla kilka węgielków wydobytych z zgliszcz, **aby na ich podstawie ustalić, czy pożar powstał przypadkowo, czy wskutek podpalenia.** Należy zaznaczyć, że we wszystkich wypadkach chodzi o uzyskanie wysokiej premji asekuracyjnej.

Niedawno spalił się sklep ubezpieczony na wysoką sumę. W chwili wybuchu ognia, w sklepie nikogo nie było, albowiem była to niedziela. Właściciel sklepu znajdował się na drugim końcu miasta, gdzie grał w golfa. **Sklep spłonął doszczętnie.** Wkrótce przybyli na miejsce wywiadowcy, którzy wszczeli dochodzenia i w rezultacie już po upływie **pół godziny nakazli aresztowanie właściciela sklepu.**

Udowodnił on wprawdzie, że od samego rana grał w golfa, ale detektywi ustalili, **że telefonował on z pobliskiej cukierni do sklepu.** Nikt mu wprawdzie nie odpowiadał, **ale telefoniczne połączenie się z sklepem spowodowało pożar. Do młoteczka dzwonka, przymocowany był drut.** Drugi koniec drutu dołaczony był do zapalnika, obok którego **stała flaszka z benzyną.** Po telefonicznem połączeniu się, drut pociągnał za zapalnik, a **iskra padła na benzynę, wzniecając pożar.**

Właściciel sklepu po dostarczeniu tych niezbitych dowodów winy, nie opierał się już dłużej.

Należy zaznaczyć, że podpalacze operują nowoczesnemi środkami, a więc elektrycznością, gazem, skomplikowanemi zegarami itd. **Niedawno powstał ogień w zamkniętym sklepie, którego właściciel przed rokiem opuścił Stany Zjednoczone.** I jemu dowiedziono, że podpalił sam mieszkanie.

W badaniach tych największe znaczenie odgrywa mikroskop. Badania ustaliły, że słoje drzewa, po spaleniu nie pozostała widoczne i odległość między niemi zmniejsza się w pewnym stosunku. W wypadku, gdy drzewo zostało podlane benzyną, **słoje te zbliżają się jeszcze bardziej.**

Każdy łatwopalny płyn rozlany na drzewie pozostawia takie ślady, że można je bez trudu wykryć nawet pod silnem szkłem powiększającem. Ponadto naukowo ustalono, gatunek popiołu, jaki zostawia każdy spalony przedmiot.

Niedawno spłonął wielki skład drogocennych futer, ubezpieczony na kilka miljonów dolarów. Ponieważ towarzystwo ubezpieczeniowe powzięło podejrzenie, że towar został przedtem ze składu usunięty, **zbadano popiół, który został w spalonym składzie.** Nie znaleziono śladów futer, lecz tylko ślady drzewa. Jak się okazło, istotnie właściciel firmy usunał futra a na ich miejsce nasypał do skrzyń trociny. Tak więc fakt oszustwa ustalony został ponad wszelką wątpliwość. (sb.)

...w stanie New Yersey w Ameryce Północnej znajduje się najdziwniejszy dom. Jest to olbrzymi posąg słonia, w którym znajduje się 6 pokoi, dwie klatki schodowe, oraz weranda. Pokoje posiadają 22 okna, które umieszczone są po bokach słonia. (sb.)

Dowcipny sposób walki z głodówkami

Głodującym więźniom zastrzyknięto preparat pobudzający... apetyt

(t) W więzieniach amerykańskich głodowe straiki więźniów są bardzo częstem ziawiskiem.

Powodem tych straików są różne żądania więźniów pod adresem zarządów więzień — przeważnie przez te ostatnie nieuwzględniane.

W więzieniu w Minneapolis wybuchł głodowy straik na tle zatargu więźniów z dyrekcją i żadne środki, aby przywrócić pierwotny stan rzeczy, nie pomogły. Wówczas dyrektor więzienia wpadł na orvginalny pomysł i oto następnego dnia przybyli do więzienia dwaj młodzi lekarze z jakiemiś tajemniczemi ampułkami. Każdemu z więźniów zastrzyknięto dawkę tajemniczego płynu i po dokonaniu tej operacji lekarze odeszli.

Po paru godzinach wybuchła wśród więźniów istna **epidemja głodu,** głodówka się skończyła, więźniowie zaczęli się domagać jedzenia. Nie mogąc zaspokoić głodu, zażądali nietkniętych racyj żywnościowych z dni straikowych.

Dopiero po kilku dniach straszliwe uczucie głodu i nienasycenia przeszło, wszystko wróciło do normalnego stanu ale od tego czasu głodówki w więzieniu w Minneapolis więcej nie miały miejsca.

Eskimosi są na wymarciu

stwierdziła to naukowa wyprawa do Grenlandji

(sb) Niedawno wróciła z Anglii ekspedycja naukowa, której celem było zwiedzenie Grenlandji i zbadanie liczebności eskimosów. Kierownik wyprawy, kapitan Mikkelsen wygłosił odczyt w towarzystwie georgaficznem w Londynie, w którym stwierdził, że Eskimosi są już na wymarciu, podobnie jak indjanie w Stanach Zjednoczonych.

Badania archeologiczne przeprowadzone w Grenlandji wykazały, że jeszcze przed kilku wiekami półwysep ten był dość gęsta zaludniony.

Wyprawa naukowa znalazła wymarłe osiedle eskimosów z XV i XVI wieku w którym znajdowało się wiele szkieletów ludzkich. Prawdopodobnie eskimosów nawiedziła nieznana dotychczas epidemja, która zniszczyła większą część mieszkańców Grenlandji. Potwierdza to fakt, że znaleziono jeszcze w większej ilości resztki jadła.

Z licznego niegdyś szczepu pozostało obecnie niewielu eskimosów, którzy zapewnie za kilkaset lat również znikną z powierzchni ziemi.

Czy pies żyje po śmierci?

O tem wiedzą tylko... psy

(z) Pewna nauczycielka, na pytanie, co myśli o „życiu po śmierci", opowiedziała następujące ciekawe wydarzenie:

Posiadałam małego szpica, bardzo do mnie przywiązanego, który pomimo, iż był niezwykle mądry, wierny i czujny, **okazywał wiele zazdrości, szczególnie w stosunku do dzieci.** Gdy w dodatku nabyłam młodą papugę, **piesek rozpoczął z nią wojnę.** Jednakże po pewnym czasie **szpic zmienił swą taktykę.** A stało się to, gdy pewnego dnia papuga za pomocą nieartykułowych dźwięków **starała się coś pieskowi opowiedzieć.**

Zdumienie jego nie miało granic, ale **odtąd nabrał niezwykłego respektu dla ptaka.** Ilekroć wydawało mu się, że papuga jest niegrzeczna, wyrażał swe niezadowolenie donośnem szczekaniem.

Lecz oto szpic zachorował i mimo opieki przeniósł się na drugi świat. Przez cały czas choroby piesek izolowany był od papugi, która nie wiedziała nic o tem, co zaszło. Ale następnego ranka papuga odmówiła przyjęcia pożywienia, siedziała nasrożona na swem drążku, a gdy przeszłam przez pokój z małą skrzyneczką, do której złożyłam mego czworonożnego przyjaciela, ptak odezwał się ze skargą w głosie:

— **„Fuchtel, ach, ach..."**

Poraz pierwszy papuga zawołała pieska po imieniu.

Odtąd zachowanie ptaka było niezwykle dziwne i nie mogłam go w żaden sposób pojąć. Gdy podawałam papudze jadło w południe spoglądała przedewszystkiem na podłogę, wołając: „Fuchtel, pójdź tu". Następnie z wielkim pośpiechem łykała parę kęsów, chwytała swym mocnym dziobem ciężką miseczkę, przewracała już tak, iż wypadała z niej część jedzenia na podłogę, wołała „pójdź tu, „Fuchtel", poczem kontynuowała swój posiłek.

Zjawisko to powtarzało się regularnie. A gdy wychodziłam na miasto papuga stale spoglądała na coś, co zdawało się przedemną posuwać na podłodze w kierunku drzwi.

A równocześnie z drugiej strony znajdowałam potwierdzenie faktu, **iż mój mały szpic żyje po swej śmierci.**

Gdy przechadzałam się pewnego razu po ulicy, podbiegł do mnie mały, biały pies, **zatrzymał się zdumiony i począł obwąchiwać coś, czego obok mnie nie było.** Nagle zwierze wydało przestraszony pisk i jednym skokiem z podwiniętym ogonem uciekło.

Podobny wypadek spotkał mnie nieco później. Znów spotkałam pieska, który oszczekiwał coś niewidzialnego a następnie z oznakami największego przerażenia rzucił się do ucieczki.

Czy jednak życie pozagrobowe istnieje dla wszystkich po zakończeniu ziemskiej wędrówki, — to zbadać można jedynie na tamtym świecie. — zakończyła swą opowieść nauczycielka.



Nowe władze K. S. Ruch

Doroczne walne zebranie klubu odbyło się w sobotę, dnia 4 b.m. w sali p. Paczyńskiego przy udziale 120 członków.

Dotychczasowy zarząd zdał szczegółowe sprawozdanie z działalności klubu za rok ubiegły, która była naogół bardzo żywotną. Obradom przewodniczył członek klubu p. Pietryga Edmund. Po jednogłośnem udzieleniu absolutorjum ustępującemu zarządowi, przystąpiono do wyboru nowego zarządu głównego klubu, oraz zarządu sekcji piłki nożnej, które to konstytuowały się następująco.

Kpt. Blacha — prezes.
— Kpt. Inasiński i Dr. Hessek — wiceprezesi.
Wiza i Dziura — sekretarze.
Długi — skarbnik.
Pietryga, Ceglarek i komisarz Grabiński — ławnicy.
Bartoszek — gospodarz.
Deja, Kiołbasa i Giemza — Komisja rewizyjna.

Zarząd sekcji piłki nożnej:
Kpt. Inasiński — przewodniczący.
Wieczorek — zastp. przewodn.
Wiza i Dziura — sekretarze.
Mika — kasjer.
Barski i Kałuża — kierownicy niższych drużyn.

W sprawach klubowych walne zebranie postanowiło jednogłośnie wyrazić podziękowanie prasie sportowej za dotychczasowe przychylne stanowisko oraz dowództwu 21 pp. za życzliwe stanowisko przez urlopowanie gracza tut. klubu Peterka, odbywającego swoją powinność wojskową.

W końcu zebrania jednogłośnie uchwalono nie udzielić graczowi tut. klubu Peterkowi wykreślenia i zwolnienia, przyczem zarazem postępowanie K.S. „Warszawiankę".

**

Pogadanki klubowe dla graczy odbędą się w dalszym ciągu, w czwartki każdego tygodnia w lokalu klubowym pod „Białym Orłem" przy ul. 16-go lipca nr. 17.

Wszelkie korespondencje uprasza się nadal kierować pod adresem K.S. „Ruch" Wielkie Hajduki, skrytka pocztowa 17.

Sekretarjat klubowy mieszczący się przy ul. 16-go lipca nr. 17 jest czynny codziennie w godzinach popołudniowych.

W sprawach rozegrania zawodów uprasza się zwracać telefonicznie od godziny 16-tej pod nr. telefonu 12-97 Król. Huta.

Mecze hokejowe w Krynicy

W niedzielę odbył się w Krynicy mecz hokejowy, który miał za zadanie wykazanie formy zawodników, znajdujących się w obozie treningowym. Kombinowana drużyna, złożona przeważnie z graczy AZS wzmocniona Stogowskim i Szenajchem odniosła zwycięstwo nad KTH 5:0 (1:0, 3:0, 1:0). Akademicy mieli przez cały czas silną przewagę.

W drugim meczu Strzelec pokonał miejscową Makabi 10:0 (4:0, 5:0, 1:0). Mecz stał na niskim poziomie.

Sezon piłkarski
rozpoczęty w Warszawie i Poznaniu

Ubiegłej niedzieli rozpoczęty już został sezon piłkarski w okręgach warszawskim i poznańskim. W Warszawie drużyna Pułku Radjotelegraficznego pokonała mistrza okręgu Gwiazdę w stosunku 4:0. W Poznaniu zmierzyły się drużyny Liga i HCP. Zwyciężyła KPW. Liga również w stosunku 4:0. W innych okręgach piłkarze odpoczywają jeszcze.

Gry sportowe w Krakowie

W decydującej rozgrywce o mistrzostwo w siatkówce kobiecej, pokonała YMCA Cracovię w stos. 30:9 (15:6, 15:3), zdobywając temsamem mistrzostwo Krakowa.

Drugie miejsce zajęła Cracovia po zwycięstwie nad Sokołem 32:26 (17:15, 15:11).

Trzecie miejsce zajął Sokół, przegrywając z YMCA 30:7 (15:7, 15:0).

**

Turniej koszykówki „Sokoła" krakowskiego, dał następujące wyniki:
Y.M.C.A. — Olsza I 17:4.
Cracovia — Wawel II 34:8.
Sokół II — Garbarnia I 17:7.
Wawel I — Cracovia II 31:13.
Sokół I — Garbarnia II 35:3.
Wisła I — Polonja 24:15.
Cracovia III — Modrzejówka 26:23.

Śmiertelny nokaut
Primo Carnery

W Nowym Jorku rozegrany został w sobotę mecz bokserski pomiędzy wyciężcą Toredy słynnym amerykaninem Ernie Schaafem, a olbrzymem włoskim Primo Carnerą. W 13-ej rundzie Carnera znokautował swego przeciwnika, przyczem cios był tak silny, że Schaaf runął na ring i uderzył głową o deski. Mimo natychmiastowej pomocy lekarskiej Schaaf nie odzyskał przytomności, dopiero po 4 godzinach w szpitalu udało się lekarzom przyprowadzić go do przytomności, ale tylko na kilka minut. Stan Schaafa jest podobno beznadziejny. W tej sprawie wdrożone zostało dochodzenie.

Stanisława Walasiewiczówna otrzymała
Wielką Honorową Nagrodę Sportową

W poniedziałek odbyło się w gmachu PUWF doroczne zebranie komisji nadawczej Wielkiej Honorowej Nagrody Sportowej, ufundudowanej przez dyrektora Państw. Urzędu Wychowania Fizycznego dla najlepszego sportowca w danym roku.

Przewodniczył dyrektor PUWF pułkownik Kuliński, który w zagajeniu złożył hołd ś.p. por. Zwirce i wyraził żal, że lotnik ten, który rozsławił imię Polski na całym świecie, nie może kandydować do tej nagrody.

Do nagrody za r. 1932 kandydowali: Stanisława Walasiewiczówna, Janusz Kusociński, olimpijska dwójka wioślarska ze sternikiem w składzie Braun, Ślązak i Skolimowski, mistrzyni świata w łucznictwie Kurkowska — Spychajowa oraz zespół łuczników, który zdobył mistrzostwo świata na zawodach w Warszawie.

Pierwsza dyskusja zadecydowała, że pretendować mogą do nagrody na równych warunkach jedynie Kusociński i Walasiewiczówna. Nad pozostałymi kandydatami nie zastanawiano się dłużej.

W ściślejszem głosowaniu nagrodę przyznano większością głosów Stanisławie Walasiewiczównie.

W motywach podkreślono, że przy przyznawaniu wielkiej nagrody honorowej Stanisławie Walasiewiczównie komisja nadawcza wzięła pod uwagę:

1) Wielkie znaczenie propagandowe, jakie miały dla sportu polskiego zwycięstwa Walasiewiczówny, odniesione na igrzyskach olimpijskich i w Chicago oraz ustanowione przez nią rekordy światowe, 2) bezapelacyjną kilkakrotnie wykazaną wyższość nad wszystkiemi sprinterkami świata,

3) mimo stałego pobytu w Ameryce decyzję Walasiewiczówny startowania w obronie barw polskich na igrzyskach olimpijskich,

4) ambicję i wzorową dyscyplinę sportową.

**

Wielką honorową nagrodę sportową zdobyli dotychczas: w 1927 r. — Halina Konopacka, w 1928 r. — Halina Konopacka, w 1929 r. — wioślarze Budzyński i Mikołajczyk, w 1930 r. — Stanisław Petkiewicz, w 1931 r. — Janusz Kusociński, w 1932 r. — Stanisława Walasiewiczówna. Za wyjątkiem 1929 r. wielka nagroda honorowa przypadała wyłącznie lekkoatletom, przyczem jedynie Konopackiej udało się zdobyć ją dwukrotnie.

Wisła mistrzem Krakowa
w tenisie stołowym

W mistrzostwie Krakowa w tennisie stołowym Wisła zajęła pierwsze miejsce zdobywając tytuł mistrza bez straty punktu. Wyniki spotkań z ostatniego tygodnia, brzmią jak następuje:
Wisła — Hakoah 5:2.
Wisła — Siła 7:0.
Wisła — Hagibor 5:2.
Makkabi — Ż.T.S. 4:3.
Hagibor — Hakoah 7:0.
Ż.T.S. — Hagibor 5:2.
Makkabi — Hakoah 5:2.

Nowe władze
K. S. Szczakowianka

Walne Zgromadzenie Klubu Sportowego „Szczakowianka" w Szczakowie, odbyte w dniu 22 stycznia r. b. wybrało nowe władze klubu na rok 1933 w następującym składzie: prezes Bartnik Stefan, wiceprezesi Chwirut St. i Wadowski Leon, sekretarz Szczurek Władysław, skarbnik Król Bolesław, członkowie zarządu Kański Stefan, Dobrowolski Kazimierz, Padoł Antoni, Łukowski Józef, i Szumniak Józef.

Rozmaitości

P. Romuald Moskal, znany organizator pięściarski na terenie Krakowa, założyciel sekcji bokserskiej Wawelu, został ostatnio przeniesiony na stałe do do Okręgowego Ośrodka Wychowania Fizycznego w Krakowie, w charakterze instruktora boksu. P. Moskal będzie równocześnie prowadził treningi, sekcji bokserskiej Wawelu.

**

Mimo panującej w Krakowie — w ostatnią niedzielę — zawieji śnieżnej, niektóre z drużyn krakowskich rozpoczęły pierwszy tegoroczny trening piłkarski, przygotowując się „na wszelki wypadek" do wczesnego sezonu.

Maluczko — a boiska nasze, zaroją się piłkarzami.

Został już ustalony termin lekkoatletycznego meczu Polska — Austrja na dzień 15 sierpnia. Spotkanie powyższe odbędzie się w Krakowie lub we Lwowie a w dniu 15 sierpnia austrjacy zmierzą się z reprezentacją Śląska w Królewskiej Hucie.

Sonia Henie ponownie
mistrzynią świata

W sobotę i niedzielę rozegrane zostały w Sztokholmie mistrzostwa świata w jeździe figurowej. Tytuł mistrzyni świata zdobyła poraz piąty z rzędu Sonia Henie przed p. Hulteną (Szwecja), Hildą Holowską (Austrja), Taylor (Anglja) Coolidge (Anglja) i Landbeck (Austrja). W jeździe figurowej parami pierwsze miejsce zdobyła para węgierska Rother — Czolas przed parą austrjacką Papety — Zwaskna.

Echa Makkabjady
Błędy organizacyjne. — Wnioski na przyszłość

I.

Kiedy umysły panów organizatorów uspokoiły się, a nerwy uległy odprężeniu — spokojnie będzie można obecnie pomówić o przeszłej Makkabiadzie w Zakopanem. Pragniemy, ażeby nasza krytyka przyjęta została w znaczeniu pozytywnem i dotarła do świadomości wszystkich i to nietylko do ludzi bezpośrednio zainteresowanych, lecz także tą kich, którzy z Makkabiada nic wspólnego nie mieli do czynienia, a którzy z racji swego stanowiska w świecie sportowym, mogą kiedyś w przyszłości podobne imprezy organizować. Niech tedy wiedzą, czego należy unikać i przed czem się strzec.

Patrzac retrospektywnie ze strony sportowej na całą imprezę Igrzysk Zimowych, zebrawszy wszystkie pro i contra, wziawszy też pod uwagę fatalne warunki atmosferyczne, doch-dzimy do wniosku, iż Makkabjada w Zakopanem zakończyła się kompletnem fiaskiem, tak pod względem sportowym, jak i organizacyjno - propagandowym.

Zajmiemy się naprzód tą pierwszą stroną.

W tych nielicznych konkurencjach, które się odbyły, pierwsze miejsce zajęli wyłącznie polacy, wydali też oni ze siebie maximum możliwości. Polaków tych znamy dobrze i wiemy, jakie miejsca zajmują w tabelach polskich, jakie uzyskują wyniki i co wogóle potrafią.

Wszyscy ci zawodnicy, a jeszcze ściślej zakopiańczycy, nie reprezentują nawet naszej drugiej klasy państwowej, a w żadnych zawodach nie są brani poważnie w rachubę. Jeżeli więc uzyskali pierwsze miejsca byli niewątpliwie najlepszymi. Świadczy to, że poziom zawodów Igrzysk był bardzo niski, tak niski, jak ci zawodnicy reprezentują klasę. W tym rozmyślaniu nie można zarzucić nie wzięcia pod uwagę warunków śnieżnych, gdyż rozumujemy „rachunkiem podobieństwa", a nie opieramy się na suchych uzyskanych wynikach, te bowiem przedstawiaja się beznadziejnie.

Dość będzie powiedzieć, że najlepszy uzyskany czas przez Warenhaupta na 18 klm. jest znacznie gorszy od wymaganego minimum do uzyskania zwykłej odznaki o sprawność na tym dystansie.

Również wyniki sztafet są mocno kompromitujące, nie mówiąc już o poziomie reprezentacyi hokejowych.

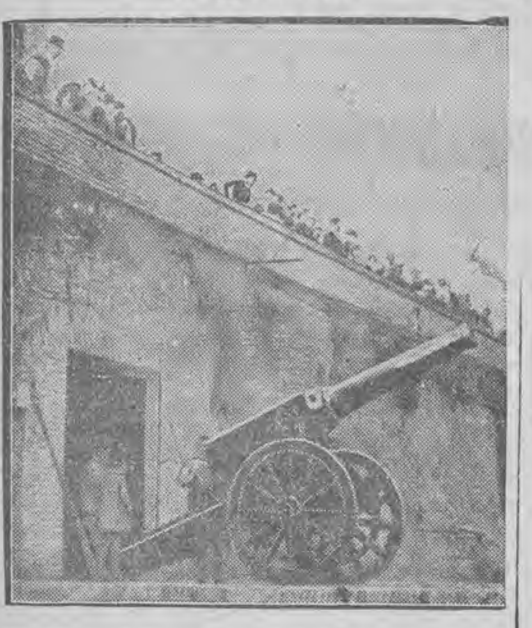
Osobny rozdział należy się organizacji. Ta właściwie nie stała pod żadnym poziomie o ile wogóle istniała.

Można śmiało zaryzykować twierdzenie, że Makkabjada sama przez się znacznieby lepiej się ułożyła, gdyby jej nikt nie przygotowywał, a w każdym razie nie ci, którzy się Igrzyskami zaimowali. Działy się na Makkabjadzie takie rzeczy, takie bałagany organizacyjne, w któreby ktoś, nie bedąc na meczu, nie uwierzył. To, co też poniżej opiszemy było tylko bladym cieniem tego, co działo się istotnie, a nie zapomnijmy również o tem, że nie wszystkie przecież skargi nas doszły i nie wszystkie żale zbadaliśmy.

CENTRALNE BIURO MAKKABJADY. mieściło się w pensjonacie „Eldorado". Mieszkali tam i pracowali organizatorzy, a liczba ich sięgała wszystkiego 7 osób. Ludzie ci, owiani byli jaknajlepszemi chęciami i zamiarami: starali się wszystko urządzić tak, jak być powinno, wszystko przygotować i zorganizować Pracowali jednak bezinteresownie ideowo, i to właśnie poczytywać należy za największy ich minus Nie znaczy to, ażeby nie wypełniali dlatego należycie swych funkcyj, lub pracowali niedbale, przeciwnie nawet, jak już powyżej zaznaczyliśmy, robili co tylko mogli, lecz ludzie ci właśnie w imię swej bezinteresowności, żądali dla siebie jaknajwięcej zaszczytów, godności i tytułów, a co zatem, brali na siebie coraz to większy ciężar pracy, której — rzecz jasna — podołać nie mogli.

(D. c. n.)

Jak Rzym reguluje zegarki?



W Rzymie zachowała się bardzo ciekawa tradycja: codzienie, punktualnie o godzinie 12 w południe, rozlega się strzał armatni. Według tego strzału wszyscy mieszkańcy Wiecznego Miasta regulują swe zegarki.

Też zmartwienie



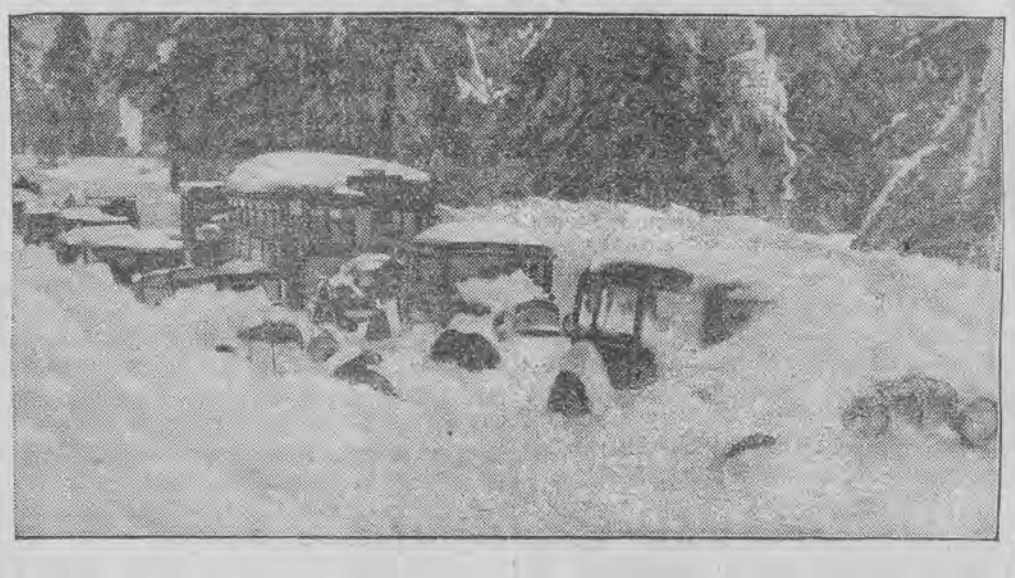
Mieszkaniec warszawskiego Ogrodu Zoologicznego, syn dalekiej Północy, biały niedźwiedź, jest bardzo niezadowolony z obecnej pogody. W tym roku bowiem spotkał go zawód. Niema mrozów, niema śniegu. Znów trzeba czekać, a życie w niewoli takie nudne, tak się wlecze...

Po katastrofie w Neunkirchen



Straszliwa katastrofa w Zagłębiu Saary, w Neukirchen, zamieniła całe miasto na wielkie rumowisko.

Gwałtowna śnieżyca w Kalifornji



W południowej Kalifornji szalała w tych dniach tak wielka śnieżyca, że przeszło 100 samochodów zostało zasypanych na drogach podmiejskich.

Nieście pomoc najbiedniejszym

Walka przedwyborcza w Niemczech



W Niemczech już rozpoczęły się przygotowania przedwyborcze. Mury berlińskie pokryły się wielkiemi plakatami agitacyjnemi.

Trzęsienie ziemi w Badenji



W Baden zdarzyła się katastrofa trzęsienia ziemi. W Rastatt wiele domów zostało zupełnie zniszczonych.

Codzienna nowelka „Expressu“.

Kochankowie.

— Muszę pójść! Już jest strasznie późno! — zawołała Irena, podnosząc się z kanapy.

Poprawiła fryzurę przy lustrze, ukarminowała sobie wargi, przyczerniła brwi.

Rudolf był dziwnie milczący. Spoglądał na nią smętnym wzrokiem i palił jednego papierosa za drugim.

— Co ci się stało? — spytała go nagle Irena, nieco zaniepokojona jego zachowaniem.

— Nie mogę już dłużej znieść tego wszystkiego! — odparł cicho. — Musisz być moją, wyłącznie moją! Gdy wracasz do twego męża, znajomych, rodziny, pozostawiając mnie samego, ogarnia mnie szał! Ireno, to jest okropne! Chwilami wydaje mi się, że pozostało mi jedno wyjście! Powinienem zabić twego męża i wtedy wreszcie będziesz moją, wyłącznie moją!

— Oszalałeś! — krzyknęła Irena.

— Nie oszalałem, ale kocham, gorąco kocham. Widocznie twoje uczucia nie są tak silne, jeśli nie możesz zrozumieć mego stanu!

— Gdybym ciebie nie kochała, głuptasku, — próbowała go uspokoić — tobym od roku nie prowadziła podwójnego życia. Pomyśl, przecież to nie jest łatwe. Codziennie, na dwie, trzy godziny, wymykać się z domu, wyszukiwać najróżniejsze preteksty. Mój mąż jest bardzo zazdrosny, a przytem, co ci już niejednokrotnie tłumaczyłam, ma bardzo gwałtowne usposobienie. Jeśli się dowie, że przychodzę do ciebie, to będzie gotów mnie zabić!

— Więc powinnaś skończyć z tem wszystkiem! Dość mam tych brudów i kłamstw! Wyjedziemy do innego kraju, zamieszkamy w jakiemś małem miasteczku, będziemy sami, zupełnie sami! Pomyśl, jacy będziemy szczęśliwi! Możesz już teraz napisać list do męża, że go opuszczasz na zawsze! Wrzucimy list do skrzynki pocztowej i dziś jeszcze pojedziemy w daleki świat!

— Nie mogę, Rudolfie, nie mogę — odpowiedziała mu słabym głosem.

— Wiedziałem, że tak odpowiesz. Znam twoje wszystkie argumenty. Rodzice, staruszkowie, którzyby nie przeżyli tego skandalu, twoje stanowisko towarzyskie, krewni, przyjaciele! Ale jeśli się kocha, to można wszystko przezwyciężyć!

— Nie mogę, doprawdy, nie mogę...

Rozstali się tym razem dość chłodno.

Nazajutrz przyszła do niego wcześniej, niż zwykle. Rzuciła mu się w ramiona, wołając radośnie:

— A więc, Rudolfie, jestem już wolna, wyłącznie twoja! Przez całą noc nie zmrużyłam oka i myślałam o naszem położeniu. I wreszcie zrozumiałam, że powinnam zerwać z całym dotychczasowym światem i pójść z tobą! Zostawiłam mężowi list. Gdy wróci wieczorem do domu, dowie się, że go porzuciłam na zawsze i nigdy już do niego nie wrócę. Musimy natychmiast jechać! Pomyśl, jacy będziemy szczęśliwi!

Rudolf przez parę chwil nie mógł zebrać myśli. Przecież to stało się tak nagle!

— Jestem bezgranicznie szczęśliwy! — zawołał wreszcie. — Teraz dopiero mam dowód, że mnie kochasz! Teraz dopiero stwierdziłem, że potrafisz dla mnie wszystko poświęcić! Ale... może mi nie wolno tego żądać od ciebie! Przedewszystkiem twoja matka. Kto wie, czy onaby to przeżyła? Nie, nie potrafię być egoistą!

Irena odsunęła się od niego. Była zdumiona.

— I ty to mówisz?!

— Tak, bo muszę wszystko rozważyć. Ireno, zastanów się, jesteś przyzwyczajona do zbytku, do modnych strojów, wystawnych sukien i kosztownych zabaw! A jeśli ja ci tego nie potrafię zapewnić? Bo widzisz, tego ci dotychczas nie mówiłem, że już od dwuch lat prawie nic nie zarabiam. Dostaję pensję miesięczną od bogatego wuja. A gdy on się dowie, że uciekłem z tobą, to z pewnością przestanie mnie wspierać. To jest człowiek starej daty, który nie potrafi zrozumieć naszej miłości!

— Teraz cię dopiero zrozumiałam! — krzyknęła Irena. — Żądałeś ciągle, bym zerwała z mężem, bo byłeś przekonany, że tego nigdy nie uczynię. A więc tak wygląda w świetle rzeczywistości twoja wielka miłość!

— Ireno... zrozum mnie — począł tłumaczyć drżącym głosem. — Marzyłem zawsze o naszej ucieczce, o wyjeździe do innego kraju, o prawdziwem, pełnem szczęściu. I teraz o tem marzę! Ale... teraz dopiero zrozumiałem, że brak mi sił... Dokąd pojedziemy bez pieniędzy? Jak sobie damy radę? A twoi rodzice, krewni... Nie, niestety, musimy zostać...

Nie odpowiedziała mu. Po paru chwilach przypomniał sobie, że napisała list do męża. Ogarnął go niepokój.

— Musisz natychmiast wrócić do domu i zniszczyć ten list. Niema ani jednej chwili do stracenia, potem może być zapóźno!

Irena spojrzała nań drwiąco i uśmiechnęła się.

— To zbyteczne, — powiedziała — nie obawiaj się. Tego listu wogóle jeszcze nie napisałam. Jestem również ostrożna i przewidująca, jak ty. Chciałam cię tylko dziś wypróbować. Gdybyś się zgodził uciec ze mną, jutrobym rzeczywiście napisała list do męża!

— A więc tyś mnie oszukała! — zawołał. — Chciałaś mnie wypróbować, wybadać! Irenko, jakie to straszne! Tak nie postępuje kobieta, która doprawdy kocha!

Irena przytuliła się do niego, uśmiechając się smutnie.

— Kocham cię tak, jak ty mnie... i dlatego chyba nie zerwiemy ze sobą... Będzie wszystko po staremu...

Tłum. D.

Prenumerata: Z kosztami przesyłki pocztowej zł. 3 gr. 50 miesięcznie

Ogłoszenia: W tekście 50 gr. za wiersz milimetrowy (na stronie 4 szpalty), nekrologi 40 gr. za wiersz milim. Drobne: za słowo 15 groszy, najmniejsze zł. 1.50. Poszukiwanie pracy: za słowo 10 groszy, najmniejsze zł. 1.20.

Za wydawcę i druk.: Wydawnictwo „Republika“ sp. z ogr. odp. redaktor odpowiedzialny: Jan Grobelniak, Łódź, Piotrkowska 49.